

SŁOWO

Wilno, Niedziela 24-go stycznia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej 1-3-iej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawa 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 20 proc. drożej

Ryga, 23 stycznia.

P.W. Schuman poseł łotewski w Rzymie zrezygnował z przyjęcia teki ministra spraw zagranicznych Łotwy, sprawa więc kto ujmie kierownictwo spraw zagranicznych porostaje nadal otwartą. W kołach politycznych kursowały pogłoski, że stanowisko to obejmie premier Umanis, jednakże rychło się wyjaśniło, że premier wskutek nawału pracy w związku z lotewsko-estońskimi pertraktacjami celnymi i dalszą pracą w szeregach swej partii, teki spraw zagranicznych nie obejmie. Obsadzenie tak ważnego resortu, jak sprawy zagraniczne, zwłaszcza w chwili obecnej kiedy oczekiwany jest przyjazd p. Pipa oraz wchodzi na porządek dzienny sprawa konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, rzecz jasna, interesuje ogromnie opinię publiczną, narównie ze sprawami gospodarczymi które jak zresztą wszędzie mają pierwszorzędą rolę.

Kiedy wspomnieliśmy o sprawach gospodarczych nie od rzeczy będzie nadmienić o pracach komisji budżetowej Sejmu. Obraduje ona bez przerwy. Na jednym z ostatnich swych posiedzeń rozważano sprawę opery narodowej w Rydze. Położenie materiału opery jest bardzo ciężkie. Statek deficytu wobec słabej frekwencji publiczności i wysokich gaź artystów, stawia egzystencję reprezentacyjnego teatru śpiewnego przed zjawieniem zapytania. Aby zarządzić tej sytuacji od komisji budżetowej wpłynęły wnioski o upaństwowieniu opery oraz o wprowadzeniu specjalnego podatku od kinematografów na rzecz teatrów narodowych śpiewnego i dramatycznego. Łotwa jak każde małe państwo choruje na pewnego rodzaju snobizm: trzeba jej koniecznie posiadać wspaniałe teatry reprezentacyjne takie, na jakie pozwolić sobie może duże i bogate państwo. Zasada wedle stawu grobia nie zawsze jest tu przestrzegana, jak mamy tego najlepszy przykład na sprawie opery. W rezultacie kilkogodzinnej debaty snobistyczne usposobienie członków komisji zwyciężyło i uchwalono subsydium dla opery w wysokości 365000 latów.

Mrozy, a gdzie ich niema godzi się zapytać. Dokuczają tedy one nam srodze tu w Rydze. Jednak najbardziej bolesne, bo są często przyczyną katastrof statków w zatoce Frńskiej, dają się odczuwać rozmaitym przedsiębiorstwom okrętowym i kupcom. Na porządku dziennym są wypadki uwężnienia przelotowych flotylli. Akcja ratownicza jest wprost bezsilna i okrutnie uwężnione skazane są na pozostawanie przez dobre kłkankasie tygodni w morzu, które teraz stało się obrzymym polem walki lodowych. Nieodwołalne usługi oddaje przy nieniu pomocy radio i samoloty, które w wielu wypadkach dowożą do uwężnionych okrętów żywność. Akcje ratunkową prowadzi kilka okrętów wojennych floty niemieckiej oraz specjalne statki do rozbijania lodów t. zw. łamaczów lodów floty sowieckiej, łotewskiej i litwańskiej. Bazą operacyjną, że się tak wyrazimy, tej akcji jest Rewel. Przybył tam onegdaj linijowy okręt niemiecki „Hessen“.

Niemna dnia prawie aby dzienniki nie przyniosły wiadomości że ten lub inny statek uwężniony pod naporem lodu został poważnie uszkodzony i zatoga jego jest w niebezpieczeństwie. W pobliżu Rygi „łamacze lodów“ mają również nie mało do roboty. Ciągłe z coraz to innej strony rozlegają się sygnały radiowe wzywające pomocy ze statków, które wobec słabego przygotowania do podróży na wodach północnych nie mogą dać sobie rady wśród lodów.

Nieważność listy wywłaszczonych.

Podług art. 3 konstytucji marcowej ustawy przez Sejm uchwalane zyskują moc obowiązującą w czasie przez ten samże określonym. Stałe i zasadniczo określonego terminu, po upływie którego dana ustawa zaczyna obowiązywać, o ile w pojedynczym wypadku nie nastąpiło inne, specjalnie przewidziane określenie czasu, w konstytucji polskiej nie ma. Zgodnie z tem, w każdej ustawie musi być zawarty przepis stanowiący odcinek ona wchodzi w życie i zyskuje moc obowiązującą. Najbardziej znaną pod tym względem formułą, nad którą zastanawiać się i omawiać jej bliżej nie trzeba, jest orzeczenie iz ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. To też przepis tak sformułowany bywa zwykle mechanicznie powtarzany w ustawach. Powtarzają go także rozporządzenia rady ministrów, nieraz bardzo ważnej w skutkach swoich treści. Zasada prawna iz ustawa powinna być znaną społeczeństwu a przynajmniej tym których bezpośrednio dotykać będzie, jest i przez Sejm i przez Rząd ignorowana. Ignorowanie to elementarnej maksymy prawnej idzie tak daleko, iz nawet ustawy przewidujące nowe sankcje karne wchodzi w życie w dniu ogłoszenia ich w dzienniku ustaw, a tym samym w cza się gdy z powodu technicznych przeszkód i fizycznej niemożności dziennik ustaw natychmiast po jego opublikowaniu nie mógł jeszcze dotrzeć do wszystkich województw i powiatów i stać się wszędzie wiadomym. W ten sposób z klauzula natychmiastowej wykonalności weszły w życie sankcje karne przewidujące areszt do 6 miesięcy w ustawie o ochronie lokatorów z 28 czerwca 1919 r. i podwyżkę kar za zwłokę w opłacie niektórych podatków w ustawie z 24 października 1923 r. (pozycja 891). Bywały jednak i gorsze z stanowiska prawnego rzeczy. Łamano bez ceremonii podstawową zasadę iz prawo wstecz obowiązywać nie może. Tak np. ustawa z 23 kwietnia 1920 r. przedłużająca na jeden rok, moc obowiązującą poprzedniej ustawy z 3 kwietnia 1919 r. o dostarczaniu mieszkań na potrzeby wojska ogłoszoną została w dzienniku ustaw 6 maja 1920 r., tymczasem jej moc obowiązującą oznaczoną została już od 12 kwietnia, a więc w czasie uprzedzającym publikację.

W takim hordentalnym stanie naszego prawodawczego mechanizmu opublikowaną została w pierwszym numerze dziennika ustaw datowanym 9 stycznia r. b. ustawa z 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej. W art. 97 tejże powtórną została utarta formuła iz ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Zaraz w następnym numerze dziennika lecz datowanym także 9 stycznia opublikowane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z tegoż dnia o wykonaniu tejże ustawy, w szczególności jej art. 19 — a mianowicie o ustaleniu na rok 1926 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu. Pośpiech niezwykły, pełen energii! W innych znowu wypadkach, ministerja nasze nie spieszą się. Ustawa o osadnictwie wojskowym z 17 grudnia 1920 r. przyrzekała wydanie przepisów o sposobie oszacowania, cenie wykupu i sposobie spłaty wywłaszczonych gruntów, lecz wszystkie te przyrzeczenia nie zostały dotąd wykonane, pomimo tego że Sejm i rząd zajmowały się później ustawą grudniową, mianowicie pierwszy przy okazji ustawy z 16 sierpnia 1923 r., drugi wydając rozporządzenia prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego w dniu 30 maja 1923 r. (poz. 552 i 553). Jeszcze jeden przykład, więcej nawet rządy, bo odnośny akt prawodawczy nie byłby połączony z wydatkami dla skarbu. Mianowicie w prawie o

małżeństwie z 1836 r. obowiązującym na terytorjum b. Królestwa Kongresowego, są niektóre artykuły będące w rażącej sprzeczności i z konstytucją i z najskromniejszym sentymentem patriotycznym obywatela wskrzeszonej, wolnej od zaborców Polski. — Dotąd jednak ani odpowiedni ministerjum ani Sejm nie pomyślały o stosownym akcie ustawodawczym. *)

Tymczasem w sprawie reformy, która w tej konstrukcji w jakiej została zbudowana, wywołała i wywołuje tyle wątpliwości i zdań krytycznych nie tylko w poważnych sferach rolniczych ale także w sferze prawników i ekonomistów, wykonanie ustawy następuje z piorunującą szybkością. Jednego i tego samego dnia, 9 stycznia, w dzienniku ustaw ogłoszone zostały ustawa i jej rozporządzenie wykonawcze, pierwsza w numerze pierwszym, drugie w numerze drugim dziennika. Niezwykły ten pośpiech spowodowany został ustępem 3-im art. ustawy, stanowiącym że dla roku 1926 wykaz imienny majątków skazanych na wywłaszczenie, zostanie ogłoszony do dnia 10 stycznia tegoż roku.

Czy jednakże jednocześnie, pod jedną i tą samą datą, w której nastąpiła publikacja ustawy, wydane i opublikowane rozporządzenie wykonawcze jest legalnym a tym samym ważnym? Jest to pytanie niezmiernie doniosłe, ogólnego prawnego znaczenia, nietylko w ramach kwestji specjalnej, o którą w tej chwili chodzi. P. A. Grabowski w artykule swoim p. t. „Pierwsza proskrypcyjna lista“ w 15 Nr. Czasu z 20 stycznia r. b. dotyka, zresztą bardzo pobieżnie czysto prawnej kwestji i zapominając że ustalenie wykazu majątków nastąpiło na posiedzeniu rady ministrów już w dniu 7 stycznia, wypowiada zdanie iz jestto wprawdzie „inlegancja“ ale nieważność skutkować nie może. Ze zdaniem tem bliżej prawniczo niewymyślowanem, zgodzić się nie można. — Przede wszystkim, rozwiązanie należyte zasadniczo pytanie jak rozumieć ulubioną naszego Sejmu formułę, zastosowaną i w ustawie o reformie rolnej, orzekającą, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Ołóż dzień ogłoszenia jest wiadomym, jest zaznaczony na numerze dziennika, ale nieznanym i niemożliwym do ustalenia jest moment, w którym dziennik w świat wychodzi a tym samym w którym zawarta w nim ustawa staje się oczom ludzkim dostępną. Mamy wyraźną datę dnia, ale nie mamy daty godziny. Dziennik, w którym pewien przepis karny został zawarty może wyjść po południu, może nawet późno wieczorem. Niepodobna zatem stosować sankcji karnej przewidzianej w owym przepisie do czynu popełnionego tegoż dnia rano, a więc w momencie gdy jeszcze ogłoszenie przepisu nie nastąpiło. To jest zupełnie jasne. Dzień którego datą związane jest znaczenie mające skutki prawne, trwa do godziny dwunastej w nocy. W tym sensie wypowiedzi się nauka prawa i ustawodawstwa. Parę przykładów pod tym względem. Art. 1 Kodeksu cywilnego Królestwa polskiego, kodeksu zredagowanego bardzo dobrze, fak jak obecny Sejm redagować nie potrafi, stanowi że wykonanie praw zaczyna się będzie w całym Królestwie polskim z dniem następującym po dniu ogłoszenia. A więc ten dzień, w którym ogłoszenie nastąpiło, jest wolnym dniem pełnym aż do północy i wykonanie ogłoszonego prawa aż do kalendarzowego zakończenia dnia zacząć się nie może.

*) Piszący te słowa, przedstawił gotowy prawny materiał w tej sprawie jeszcze w b. Radzie stanu w r. 1918 a następnie przed kilkanaście laty przy okazji posiedzenia Komisji Kodyfikacyjnej, przedstawiciele Ministerjum Sprawiedliwości.

Układ sił parlamentarnych w Niemczech

BERLIN 23 I PAT. W związku z wczorajszą dyskusją w Reichstagu Vossische Zeitung pisze: Koalicja rozporządza w Reichstagu tylko 170 głosami, natomiast opozycyjne t. j. niemiecko-narodowe — hitlerowcy i komunisty rozporządzają również około 170 głosami. Przy powstrzymaniu się od głosu socjalistów i partji gospodarczej wynik głosowania

Przygotowania do międzynarodowej konferencji gospodarczej.

GENEWA 23 I PAT. Generalny sekretarz Ligi Narodów w odpowiedzi na list Cziczera w sprawie zaproszenia Rosji do wzięcia udziału w komisji mającej przygotować międzynarodową konferencję gospodarczą — z nacza iz celem poinformowania Cziczera co do charakteru projektowanej konferencji przesłał mu protokół obrady 6-go zgromadzenia Ligi Narodów jak również sesji Rady Ligi z grudnia ub. roku.

Sowiety a państwa bałtyckie.

Projekt układu o nieagresji — Uzależnienie gospodarcze.

„Jaunas Žinios“ donosi z Moskwy, że w komisjaracie spraw zagranicznych Z. S. S. R. ostatnimi czasy mówi się często o sprawie stosunków z państwami bałtyckimi. Rozmowy te stoją w związku z oświadczeniem biura politycznego partji komunistycznej o odciążeniu przez Z. SSR państw bałtyckich w sferę swych wpływów ekonomicznych drogą związania ich przemysłu i handlu z rynkami Z. SSS.

Pozatem w Moskwie postanowiono ponownie wysunąć projekt o zawarciu z państwami bałtyckimi układu o nieagresji, Układ miałby być zawarty z każdym państwem oddzielnie.

W kołach misarodajnych w Moskwie — pisze dziennik — panuje obecnie przekonanie, że Sowiety prędzej zdołają osiągnąć swe cele drogą uzależnienia gospodarczego państw bałtyckich od Rosji.

Minister Piip w Rydze

RYGA, 23 I. Pat. Estoński minister spraw zagran. prof. Piip — który przybył tu dziś rano — na zapytanie w sprawie pogłosek jakie ukazały się w prasie zagranicznej jakoby państwa bałtyckie miały uzależnić swój udział w komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojenkowej od udziału w tej komisji Rosji — oświadczył iz nie wie nic o tego rodzaju stanowisku jego rządu.

Zatarg sowiecko-chiński.

Aresztowanie sowieckiego administratora kolei.

LONDYN, 23 I. Pat. Administrator sowieckiej kolei wschodnio-chińskiej Iwanow, który jak wiadomo został aresztowany, odsławiony został do kwatery chińskiego sztabu generalnego. Rząd chiński mianował dyrektorem kolei wschodniej pewnego inżyniera rosyjskiego usposobionego wrogo wobec Sowieców.

Ultimatum Cziczera.

PEKIN, 23 I. Pat. Cziczera wystosował do prezydenta Tuan-Czi Juią notę domagającą się przywołania w przeciągu trzech dni zupełnego porządku w Mandżurji, zrealizowania układu sowiecko-chińskiego oraz wypuszczenia na wolność kierownika dyrekcji kolei wschodnio chińskiej Iwanowa. Gdyby rząd chiński z jakichkolwiek powodów nie był w stanie zlikwidować kontaktu rząd sowiecki prosi rząd chiński aby go upoważnił do przywołania porządku w interesie obu stron na własną rękę. Rząd sowiecki oczekuje w tej kwestji natychmiastowej odpowiedzi.

Gen. Feng w opałach.

LONDYN, 23 I. Pat. Dzienniki dzisiejsze zajmują się szczegółowo konfliktem rosyjsko-chińskim. Pele-Meie Gazette donosi z Pekinu, że wojska marszałka Wu-Pei-Fu które posuwają się w kierunku Szanhai mają połączyć się z Czang-Tso-Linem. Oczekiwane są operacje wojskowe na szeroka skalę. Czang-Tso-Lin posuwa się na południe, podczas gdy Wu-Pei Fu i Li-Czin-Lin posuwają się ku północy ze wspólnym zamiarem pokonania gen. Fenga.

Komunikacja lotnicza Moskwa—Berlin via Ryga.

Zta donosi, że w początkach kwietnia b. r. wznowiona zostanie komunikacja lotnicza Moskwa—Berlin. Marszruta przewiduje następujące stacje: Moskwa—Wielkie Łuki—Ryga—Królewiec—Gdańsk—Berlin. Podróż z Moskwy do Berlina będzie trwała 5 godzin.

345 mil w ciągu 4-ch godzin.

LONDYN 22 I PAT. Lotnik angielski Allan Cobham odbywający podróż powietrzną z Londynu do Capetown w południowej Afryce — sygnalizuje o swym przybyciu do północnej Rodezji. Przelatował on w ten sposób przestrzeń 345 mil w ciągu 4-ch godzin. Lotnik przebył dotychczas bez wypadku około 6.000 000 mil.

Podobnie, zgodnie z ogólnymi stróm już 7 stycznia. Gdyby nawet zasadami prawnymi, art. 187 Kodeksu tak było, fakt ten nie może mieć cywilnego niemieckiego, w ustępie 2-ym orzeka, że dzień, z którym związane jest początek prawnego charakteru, nie może być zaliczany. Takich przepisów, przykładów, interpretacji i poglądów przytoczyć można więcej. Jest konieczność pośpiechu wypły Słowem, gdy chodzi o ustawę rolną, jej moc obowiązującą zaczęła się dopiero z wybitciem dwunastej godziny w nocy zamykającej dzień 9 stycznia. Przed upływem tej godziny nie mógł jej nikt wykonywać. Nie mogła jej też wykonywać rada ministrów, w pierwszej linii obowiązująca do uszanowania prawa.

Obojętną jest tu okoliczność przytoczona przez P. A. Grabowskiego, że obrady w tej sprawie, może nawet ustalenie pewnych punktów wtycznych, nastąpiło w radzie mini-

Sejm i Rząd.

Delegacja bezrobotnych pracowników umysłowych i Ziemlekiego.

WARSZAWA, 23 I. (tel. wt. Słowa) Dziś rano Min. Opieki i Pracy p. Ziemięcki przyjął przedstawicieli Centrali Organizacji zawodowych pracowników umysłowych, którzy przedstawili rozpaczną sytuację bezrobotnych pracowników umysłowych. Dalsze przeprowadzenie sanacji skarbu jedynie kosztem pracujących mas wyzeruje je do ostatnich granic. Koniecznym jest wobec tego zapewnienie bezrobotnym uczciwych zarobków oraz udzielenie wydatnej pomocy akcji współdzielczej. Rząd musi więc naprawić energicznie zbłądzić się do walki z drożyzną. Min. Ziemięcki obiecał delegacji przychylnie rozpatrzyć jej postulaty.

Awanse oficerów.

WARSZAWA, 23 I. (tel. wt. Słowa) Tegoroczne awanse w korpusie oficerskim uległy znacznemu opóźnieniu ze względu na zmianę gabinetu i redukcję budżetu. Awanse muszą być ograniczone jedynie do niższych oficerów do podpułkownika włącznie. Ogłoszenie listy awansów nastąpi prawdopodobnie w marcu lub kwietniu.

Konferencja w sprawie robót drogowych.

WARSZAWA, 23 I. (tel. wt. Słowa) Dziś w departamencie samorządowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem dyrektora Wajsbrota i z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministrów odbyła się konferencja w celu opracowania planu robót drogowych i ziemnych jakie mają być podjęte przez samorządy.

Elektryfikacja Polski.

WARSZAWA, 23 I. (tel. wt. Słowa) Bank Gospodarstwa Krajowego wszedł w porozumienie z Syndykatem amerykańskim European Utiliter Corporation w celu realizacji planu elektryfikacji Polski opracowanego przez Ministerstwo Robót Publicznych.

Ruchoma skala płac dla urzędników.

WARSZAWA 23 I. (tel. wt. Słowa) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów osiągnięto porozumienie pomiędzy ministrami z P. P. S. a ministrami i z Z. L. N. Porozumienie polega na tem, że ministrowie Moraczewski i Ziemięcki odstąpili od swych postulatów na temat pożyczki wewnętrznej, zyskując na tem od min. Zdzichowskiego ruchomą skalę płac dla urzędników poczynając od 1-go kwietnia.

Wzrost bezrobocia.

WARSZAWA 22 I. (tel. wt. Słowa) Tydzień ubiegły przyniósł Polsce dalszy dość znaczny wzrost bezrobocia. Na podstawie raportów urzędów pośrednictwa pracy ustalono, że liczba bezrobotnych 16 bm. wynosiła w całej Polsce 341380 osób. W porównaniu z tygodniem poprzednim liczba bezrobotnych powiększyła się o 12751.

Sprawa nadużyć w wojsku.

WARSZAWA 23 I. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmowej Komisji Budżetowej szef Korpusu Kontrolerów gen. Górecki oraz zastępca szefa administracji armji gen. Norwid-Neugebauer dawali wyjaśnienia na temat zarzutu jakie zawierało sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa o działalności Min. Spraw Wojsk. za rok 1924.

Z wyjaśnień udzielonych przez przedstawicieli M. S. Wojsk. okazało się przede wszystkim że zupełnie bezpodstawne były informacje jakoby Najw. Izba Kontrol. stwierdziła brak około 150 milionów złotych z budżetu M. S. Wojsk. Zarzuty wykreślił przez Najwyższą Izbę Kontroli dotyczyły częściowo zbyt wielkich sum wypłaconych w niektórych oddziałach wojskowych w intencjach za przedmioty zakupowane dla wojska, częściowo zaś za zaliczek dostarczonych dostawcom niezawsze na to zastępującym i bez odpowiedniej gwarancji. Sprawozdanie N. I. K. nie zawierało jednakowoż zarzutów bezpodstawnie krzywdzący też defraudacji.

Z wyjaśnień ze strony przedstawicieli Min. Sp. Wojsk. wynika, że w wielu bardzo wypadkach — samo Min. wytoczyło surowe dochodzenia i śledztwa karnosądowe przeciwko funkcjonariuszom względnie wojskowym, którzy się dopuścili nieprawidłowości i że w skutek tego śledztwa zapadł szereg wyroków na karę śmierci nawet opiewających i wykonanych.

Lyskusa w tej sprawie nie została jeszcze ukończona — dalsze bowiem wyjaśnienia będą udzielone przez zastępcę szefa administracji armji gen. Norwid-Neugebauer. Po zakończeniu dyskusji — specjalnie po wzięciu podkomisja otrzyma zlecenie przedstawienia odpowiednich wniosków pełnej komisji budżetowej do uchwalenia.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA“)
Dziś o g. 12 m. 30 pp.
po cenach znizonych

PORANEK CHÓRU „ECHO“
DWA OSTATNIE WYSTĘPY
OPERY WARSZAWSKIEJ
o g. 4-iej pp. po cenach znizonych

FAUST
Opera Gounoda (4 obrazy)
Wieczorem wyjątkowo o g. 7 m. 45

RIGOLETTO
opera Verdięgo

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM
L. O. P. P.

ECHA KRAJOWE

Młodzież Akademicka w Nowogródzkim.

— Korespondencja Słowa. —

Nowogródek, 21 stycznia.

Przed kilku miesiącami miałem już sposobność mówić o zorganizowaniu młodzieży akademickiej woj. Nowogródzkiego w Związku Ak. woj. Nowogr.; dziś chciałbym kilka powiedzieć o pracy Związku już dokonanej i zamierzonej na najbliższą przyszłość.

Pierwsze miesiące upłynęły na wewnętrznej konsolidacji i tworzeniu środowisk uniwersyteckich. W trakcie tego zarząd Związku nawiązywał kontakt z poszczególnymi instytutami społecznymi celem wspólnej pracy kulturalno-osiwiatowej na terenie województwa Nowogródzkiego. Rezultatem tego było uzyskanie całego szeregu bibliotek, które w różnych akacjach powiatów Nowogródzkiego, Wołyńskiego i Lidzkiego, tworzą ogniska Macierzy szkolnej.

Członkowie Związku, którzy już ukończyli lub są na ukończeniu studiów, organizują swe najbliższe okolicę. Z uznaniem należy podkreślić organizację kursów oświatowych, wykładów rolnych i t. p. przez kol. Czesława Olesę w swym majątku Niehrymowie. Jeśli w ten sposób pracować będzie każdy członek Związku, to przedko pokryjemy całe województwo siecią placówek polskich, tętniących życiem narodowym, szerzących kulturę ducha polskiego.

Worońca, Czombrow, Niehrymow, Zdziencioł, Naliboki oto miejscowości, gdzie są już realne podstawy do dalszej pracy narodowej. Ze smutkiem nadmienić muszę, iż pewien odłam młodzieży akademickiej powiatów Nieswieskiego, Stolepczkiego i Baranowickiego, należy do organizacji terytorjalnej nie mającej realnego terenu pracy.

Mimo dużych usiłowań z naszej strony, odłam tej młodzieży, nie chce zrozumieć szkody jaką wyrządza swemu powiatowi, nie łącząc się w Związek. Nie tracę jednak nadziei, że choć później, lecz zreszta się w Związku, by usilnie pracować nad rozszerzeniem kultury polskiej w zakątkach swych powiatów oddalonych od ognisk naukowych, by uświadamiać politycznie w przededniu nowych wyborów szerokie masy nie orientujące się w życiu politycznym a idące na lep demagogicznych hasel. Tu winna wpłynąć opinia starszego społeczeństwa, które niech samo oceniają stan rzeczy, jaki jest, za skądinąd, wplynie na jednolitość w kierunku uświadamiania im szkolności ich pocynia. Nam akademikom kresowcom nie wolno należeć tylko do organizacji o celach samopomocowych. My młodzież kresowa tworzyć musimy to zarzewie życia polskiego, które obecnie starsze pokolenie prowadzi. Zwolna przejmować winniśmy poszczególne placówki z bark i tak już przemęczonych rodziców naszych i pomagać im naszym zapalem do pracy twórczej. Szkoda każdej chwili straconej. Wierzę więc, że ów odłam młodzieży, prowadzony przez jednolitość, zbolate życiem wygnańcem, da się wreszcie nakłonić do pracy ideowej społecznej i twórczej na terenie woj. Nowogródzkiego. Do Związku zatem niech każdy wstępuję komu polskość Kresów leży na sercu. Trzeba zdać sobie jasnosprawę, że jaką będzie nasza praca na Kresach, taką będzie też ich przyszłość. Dość więc utopji, dość czekać na rzeczy dziś nierealne. Biermy się wspólnie do pracy energicznie, byśmy potem nie żalowali naszej opieczętano.

W czasie świąt Zarząd zorganizował odczyt prof. Kłosa w Nowogródku, który zgromadził liczną publiczność do sali wojewódzkiej, gdzie przed oczami widzów przesunęło się przeszło sto przetrzonych, wyswietlających zabytki architektury naszego województwa. Niech nam będzie wolno jeszcze raz na tem miejscu

złożyć wyrazy prawdziwej wdzięczności za oliarny swój przyjazd profesorowi, który zdając sprawę z kulturalnego znaczenia odczytów, podobnych, przybył bezinteresownie do stolicy naszego Związku. Zorganizowaliśmy też Komitet mający na celu wszczęcie starań o założenie codziennego organu woj. Nowogródzkiego. Komitet ów ma też za zadanie, prowadzenia jak najszerszej korespondencji z pismami, informującą ogół o niedomaganich życia na Kresach i o stanie naszych interesów narodowych i gospodarczych.

Z radością i dumą zaznaczyć musimy iż Jego Ekscelencję ksiądz biskup Łoziński i minister Raczekiewicz raczyli przyjąć tytuł honorowych członków Związku naszego. To poparcie moralne dostojników kościoła i władzy państwowej niech będzie dla nas bodźcem tem usilniejszych pocyniań w dziedzinie życia społecznego i doda nam sił do zrealizowania naszych najbliższych zamiarów: pokrycia województwa siecią ognisk Macierzy szkolnej, skąd na promieniować duch polskości usymbolizowany w osobie wieszca naszego Adama Mickiewicza, duchowego naszego Patrona. W imię więc najżywniejszych interesów życia kresowego i w imię idei tworzenia silnych duchem polskim Kresów, młodzież akademicka woj. Nowogródzkiego, niech zreszta się jk najprędzej w Związku Akademików woj. Nowogródzkiego.

Kazimierz Kraszewski.

GRODNO

— Ujęcie sprawy mordu we wsi Grandzicze. Energicznie prowadzone śledztwo przez zastępcę Komendanta policji powiatowej p. Makarewicza rychło doprowadziło do ujścia sprawy ohydneho mordu na rodzinie Gutmanów we wsi Grandzicze.

Jest nim były jeniec bolszewicki Jan Chruszczów, pozostający na służbie u Gutmanów, w charakterze parobka od końca r. 1920. Wobec nadzwyczajnej pracowitości i pilności oraz oddania się dobru swych chlebodawców Chruszczów uznawany był tam za członka rodziny. I byłaby ta sielska idylla trwała nadal, gdyby w sprawę tę nie wdał się amor, bowiem Chruszczów zakochał się w Gutmanównie, która jednak odmówiła mu rękę.

W ub. niedzielę rodzina Gutmanów zaproszoną została do sąsiada na zabawę, dokąd również przybył Chruszczów. Zachowując się niewyjąkując względem swej wybranki, gospodarz domu zmuszony był wyprosić za drzwi Pałajac zemsta Chruszczów, po powrocie swych chlebodawców do domu, przy pomocy siekiery zamordował starą Gutmanową, jej syna Józefa oraz ciężko zranił Anię Gutmanównę.

Dokonawszy mordu wsiadł na konia i odjechał w kierunku Hoży.

JASZUNY.

— Obława na Wilki. Dnia 20 I Wil. Tow. Myśliwskie w celu tępienia wilków urzędziło polowanie ze sznurami na terenie wynajętym w okolicach stacji Jaszuny. Królem polowania został inżynier Józef Łostowski, który zabił na jednym stanowisku dwóch wilków. Prócz tego upolowano dwa lisy. Ciekawem jest, iż 3 wilki stały w otoczeniu fladrami ostępie w ciągu dwóch dni.

Żądajcie wszędzie
Cykorji
najstarszej w Polsce
założonej w 1816 roku
Fabryki Cykorji
Ferd. Bohm i Co.
w Włocławku Sp. Aka.

Wywiad z p. posłem Kalenkiewiczem.

W związku z ogłoszeniem listy imiennej właścicieli wywłaszczonych ziem—zwróciłmy się do p. Kalenkiewicza z prośbą o wyrażenie swej opinii.

— Jaki jest pogląd p. posła na ową listę proskrypcyjną?

— Uważam, że owe 50,000 hektarów na skutek starań pewnych grup poselskich nie dosięgły z góry przewidzianej ustawy cyfry 200,000 hektarów. Co do imiennego wykazu, to uważam, iż wielu z owych właścicieli tych 50,000 hektarów sami zgłosili swą ofertę na gotowość parcelacji. Naskutek niepełnej przewidzianej wystrzyki w tej sprawie Wyzwolenie cyfryło z protestem: „Miało być 200 tys.!”

— Co pan poseł powie o wywodach prof. Strońskiego, który w *Warszawiance* kwestjonuje ważność prawną ogłoszonej listy?

— Nie jestem prawnikiem i dlatego trudno mi w tej kwestji decydować. Jeżeli prof. Stroński jest tak samo dobrym prawnikiem jak publicystą, to — kto wie, może ma słusność.

— Czy p. poseł nie zamierza wszcząć jakichś kroków celem ulżenia dolii wywłaszczonych właścicieli?

— Dotąd nie słyszałem jednego głosu protestu z ich strony. Ja sam wystąpiłem nie miałem więc powodu ani racji. Gdyby w przyszłości zagrożeni właściciele zwrócili się do mnie o interwencję, niezwłocznie stanąłbym wedle możności w ich obronie. Uważałbym to za swój obowiązek.

— Czy nie zwrócić p. poseł uwagi, iż w liście imiennej figurują wyłącznie polskie nazwiska?

— Istotnie. Umieszczenie przeważnie polskich nazwisk i ich majątków na liście wywłaszczonych — nasamprzód — wywołało moje oburzenie. Dziś, gdy wywłaszczają się w tak bezprzykładny sposób własność polską powożdy: na Litwie i w Białej, — my nadal bawimy się w kurtuazję i zostawiamy na przyszłość dobrą własności obcoplemiennych — których takie mnóstwo jest na Kresach.

— Czy p. poseł nie przewiduje jakichś zmian czy rozłamu nawet w swoim klubie w związku z ogłoszeniem listy proskrypcyjnej?

— Bynajmniej. Rozłam dziś uważałbym za szkodziwy dla interesów ziemianiskich. Osobiście najmniej, czyż zmian w klubie nie przywiodę. Sam kilkakrotnie byłem przyzywany, czy nie zamierzam wystąpić z klubu. Uczynię tego nie myślę. Wystąpienie bowiem któregośkolwiek z posłów ziemianiskich ze Związku Ludowo Narodowego, byłoby osłabieniem wpływu naszych w najpotężniejszym bądź co bądź stronnictwie sejmowym, w którym osiągnęliśmy już pewien autorytet.

Wierzę przeciwnie, uważam i podkreślam, iż obecność nasza — t. j. posłów związanych z ziemianstwem — w Z.L.N. jest zbawienna i konieczna. I ubolewania godne, że tak mało nas jest w tym klubie.

Gdyby nasza grupa była liczniejsza, to — kto wie — może i inne tory przybrałaby polityka Z.L.N. Słusznie ktoś podkreślił, iż grupa posłów ziemianiskich skutecznie temperować może zbyt radykalne częstokroć wystąpienia innych członków klubu Z. L. N.

Eug. Sch.

Nie możemy zamieścić wywiadu z posłem Kalenkiewiczem bez zaznaczenia, że jego poglądy absolutnie nie zgadzają się z naszymi. Przedewszystkiem pos. Kalenkiewicz zapatruje się całkiem swoiście na istotę mandatu poselskiego. Naszem zdaniem poseł powinien wszczytną sprawę nie na podstawie rozszczeń strony ale na skutek własnego przekonania i własnej inicjatywy, gdy widzi, że praworządność czy dobro państwa jest zagrożone. Secundo

Zgon kardynała Mercier

BRUKSEL, 23. I. Pat. Godz. 14-ta Kardynał Mercier zmarł.

Prof. Kemmerer o Polsce.

NOWY-YORK, 23. I. PAT. United Press. Rzeczoznawca finansowy prof. dr. Kemmerer który wrócił z Warszawy — chwalił energiczne zarządzenie podjęte przez rząd polski w celu usunięcia przesilenia finansowego — ograniczenia przywozu i wstrzymania wydawania pieniędzy papierowych. Prof. Kemmerer zaznaczył, że jakkolwiek wciąż jeszcze w Polsce odczuwa się bezrobocie i ujawnia się de-

presja, chwałebny patriotyzm i ofiarność, wzmocnił zdolność kredytową Polski. Polska przeżyła już najgorszy okres i przez zwyciężyła przesilenie. W końcu prof. Kemmerer oświadczył, że wszystkie te okoliczności przemawiają za udzieleniem Polsce długoterminowej pożyczki, której Polska dla odbudowy gospodarczej koniecznie potrzebuje.

Podejrzana fabryka i podejrzone obstalunki.

WARSZAWA 23. I. (tel. wł. Słowa). W związku z wybuchem w fabryce „Grunat” na Czystem w Warszawie wyszły na jaw następujące okoliczności. Fabryka otwarta została w styczniu 1925 r. na skutek otrzymanych większych obstalunków od ministerstwa spraw wojskowych. Fabryka pracowała bez koncesji i nigdzie nie złożyła żadnych meldunków, ani w urzędzie skarbowym ani u inspektora pracy ani w urzędzie przemysłowym. Robotnicy tam pracujący nie byli ubezpieczeni od nieszczęśliwych wypadków. Praca w fabryce odbywała się w warunkach urągających wymaganiom bezpieczeństwa. W salach w których ladowano zapalniki do granatów instalacja elektryczna groziła w każdej chwili krótkim spięciem. Przy drewnianym suficie i strychu zawalonym materiałami łatwopalnymi jedna iskra wystarczała aby wybuchnął pożar. W czasie wypadku jedna z robotnic dostała pomieszczenia zmysłów.

66 rocznica cesarza Wilhelma II.

AMSTERDAM, 23.—I. Pat. Telegraphen Company donosi z Doorn że 66 ta rocznica urodzin b. cesarza niemieckiego obchodzono będzie bardzo uroczystie. Oprócz b. następcy tronu i księżny brunswickiej przybędzie również na uroczystość brat b. cesarza ks. Henryk.

Zmiany personelu w G. P. U. na Białorusi Sow.

Według otrzymanych wiadomości, na odcinkach poszczególnych komendantów w ekspozyturach G. P. U. nastąpiły przesunięcia personalne. Znany kacyk i terrorysta w Walborowiczach Goldstejn odszedł do Sakowicz, zaś opuszczone stanowisko przez niego zajął niejaki Laukman. Na innych odcinkach nastąpiły także zmiany zarządzane przez Mińsk. (ab)

Nowa terrorystyczna organizacja komunistyczna na Białorusi Sowieckiej.

Na skutek uchwały C. K. B. S. została stworzona nowa organizacja „Krasnaja Pomość”. Organizacja ta uzależniona jest bezpośrednio od G. P. U. w Mińsku. Zadaniem jej jest opanowanie kompletne wszystkich związków, organizacji społecznych i oświatowych. Duży nacisk kładą na wywiad wewnętrzny wśród członków poszczególnych związków oraz z chwilą rozwinęcia się większego „Krrsnój Pomości” na opanowanie wsi specjalnie granicznych. (a. b.)

Zaopatrzenie na zimę dywersantów bolszewickich

Z pogranicza donoszą, że w ostatnich dniach bolszewickie władze wojskowe przesyłały dwa transporty ekipunku wojskowego zimowego do Mińska, celem zaopatrzenia wszystkich oddziałów dywersantów stacjonujących w poszczególnych miejscowościach wzdłuż granicy. Ekipunek składa się z kożuchów, dużych butów filcowych, oraz futrzanych czapek. Zaopatrzenie dywersantów traktowane jest jako b. pilne. (ab)

Koncentracja aparatów lotniczych na Białorusi Sowieckiej.

Z Mińska podają, że od kilku dni bolszewicy grupują większe ilości aeroplanów na lotniskach w Smoleńsku i Mińsku. W dniu 20 b.m. przywieziono pociągiem 18 eroplanów do Mińska, które umieszczono w hangarach na tam. lotnisku Ciekawem jest jakie ma to znaczenie. (a. b.)

Nowe ofiary terronu bolszewickiego

PARYŻ, 22. I. (PAT). Dzienniki donoszą z Moskwy na podstawie źródeł angielskich, że sąd wojenny wydał wyrok na 179 ciferów 19-ej brygady sowieckiej, którzy zbuntowali się we wrześniu 1925 r., 35-in ciferów między innymi gen. Karpiński zostało skazanych na karę śmierci—144 na dożywotne więzienie.

Przyjazd przedstawicieli kolei zachodnich ZSSR. do Wilna.

W dniu 25 bm. przybywają do Wilna przedstawiciele kolei zachodnich ZSSR, z prezesem zarządu p. Siwkowem na czele. Komisja w skład której wchodzi: Gienow, Iwanow, Kulikow, Budzielewicz, Bronowski i Grabowski przybywa w celu wzięcia udziału w konferencji dotyczącej sprawy zawarcia umowy o ruchu granicznym na odcinku Olechnowicz—Raduszkowicz. Z ramienia województwa udział w konferencji weźmie radca wojewódzki p. J. Rakowski. (b)

oferowaniu ziemi, które podkreśla p. jako środek odwetu wobec cudzoziemców nie wydaje się nam praworządnym i godnym powagi Państwa trzeciego zaś poglądy pos. Kalenkiewicza, Polskiego, że wywłaszczenie stosować należy

Red.

So sagt Bryl.

Donosiłmy już o pobycie wycieczki «parlamentarzystów» polskich w Petersburgu, gdzie władze sowieckie podejmowały ich z ogromnym wyliciem, co jest łatwo zrozumiałe, bo czegoż nie robi się dla przyjaciół. Zwiędzali więc pp. Bryl, Helman, Fiderkiewicz i cała zaona kompanja jakiejś tam fabryki. Izby robotnicze, «ngolki» za chwycając się wszędzie wspaniałościami «traju» sowieckiego. Zachwyty i oświadczenia o podziwie dla urzędów sowieckich skrzętnie notowali czerwoni dziennikarze, aby ucieczyły swych urzędowych czytelników enuncjacjami «poważnych parlamentarzystów polskich» do «niedawna rzekomo wrogo ustosunkowanych względem Z. S. S. R.

Po tych oględzinach nasi wydeczkowiec przybyli na bankiet wydany w «Grand Hotelu» przez gubernatora (gubernajny komitet wykonawczy). Tu na bankiecie zabral głos pos. Bryl i oświadczył co następuje a co najazajtrz ukazało się w «Prawdzie» i «Iswiestjach»:

— Wszczęśliwoty kapitał nie daje Sowietom krejuty, obawiając się ich rozwoju i wzrostu sił gospodarczych. Nam natomiast kapitałisci gotowi są otworzyć kredyta ale pod warunkiem naszego wystąpienia przeciwko Z. S. S. R. Masz robotnicze Polski nigdy się na to nie zgodzą. Wasza siła polega na tem, że Sowiety wolałają do budownictwa gospodarczego coraz to nowe siły z pośród nizin społecznych...

Przemówienia pełne oszczerstw o Polsce wygłaszane przez posłów sejmowych w Sowdepji winne być skrupulatnie notowane przez opinię publiczną, która nie będzie mogła obojętnie przejść nad nimi do porządku dziennego. Mandat poselski nie może być gwarancją nietykalności posłów — rauczających poza granicami państwa oszczerstwami o swojej Ojczyźnie.

Co grozi Litwie na wiosnę.

Ostatnia powódź na Litwie przyczyniła się do kolosalnych strat których wysokość narazie ustalono na 130000 litów. Głównymi stratami są zniszczone mosty, z których jeden na Dubissie zerwany został całkowicie reszta zaś poważnie uszkodzona i potrzebująca gwałtownej reperacji. Do reperacji mostów kowieńskich już przystąpiono. Są to jednak roboty przygotowawcze i właściwy remont będzie można rozpocząć dopiero na wiosnę, a do tego czasu, niewiadomo czy mosty pod naporem lodów wytrzymają. Przewidywana wiosenna powódź, poza zniszczeniem mostów, grozi jeszcze miejscowościom położonym w dolinach Ostry. Kryzys gospodarczy przeżywany przez Litwę, nie pozwala władzom poczynić niezbędnych kroków w celu zabezpieczenia ludności przed katastrofą wiosennej powodzi.

Falszerze dolarów w Małopolsce.

Władze policyjne w Krakowie wpadły na ślad bandy, fałszującej dolary.

Podczas dodatkowego śledztwa policyjnego przeciw Józefowi Zięglerowi, właścicielowi czarodziejkiej fabryczki mnożenia dolarów, wyszło na jaw, że ów pomysłowy „inżynier” kazał wykonać przed kilku dniami w jednym z warsztatów mechanicznych w Krakowie nowszej konstrukcji maszynę elektryczną z dwoma skrzynkami orzechowymi o podwojnych dnach. Maszynkę tę jeszcze nie wykończoną zakwestjonowała policja. Zięgler zamierzał otworzyć filję swego intratnego przedsiębiorstwa dolarowego w jednym z miast śródkowej Małopolski którą miał prowadzić jeden z jego spółników, przy pomocy zamówionego właśnie przyrządu.

W toku dalszych dochodzeń natrafiono na ślad porozumiewania się Zięglera z bandą żydowskich oszustów dolarowych we Lwowie, gdzie przed miesiącem wykryto podobną fabrykę mnożenia dolarów. W czasie wykrycia fabryki lwowskiej, widziano Zięglera kilkakrotnie we Lwowie. Policja krakowska ujawniła już kilku pośredników fabryki Zięglera i doniosła o nich do sądu.

STYL „URZĘDOWY“.

Przedewszystkiem należy porozumieć się: czy wogóle może istnieć styl zwany urzędowym i czy ma uzasadnioną rację bytu.

Powie niejeden: oczywiście, że nie można przecie pisać dokumentów urzędowych stylem *pospolitym*!

A co to jest styl *pospolity*?

Jest to styl — jak tłumaczy np. Zawiliński — „nie różniący się od mowy codziennej”. Bardzo pięknie, lecz nie każdy przecie używa jednakoowego stylu w potocznej mowie. Są w każdym cywilizowanym społeczeństwie tacy, którzy „na codzień” używają w mowie potocznej nawet wcale ładnego i indywidualnego stylu. Styl *pospolity* nie potrzebuje tedy być koniecznie stylem prostackim.

Tu właśnie trafiamy w sedno. Styl aktów urzędowych, podań, zaświadczeń, zapytań i odpowiedzi władz etc. etc. nie może być stylem prostackim. Posługując się stylem biurokratycznym (lepiej wyrażać się tak niż mówić o stylu «urzędowym») nie należy przeto używać wyrazów i zwrotów... karczemnych, zbyt poufalitych, do brutalności dosadnych, im-

perzynenckich i t. p.

Jakież jeszcze są style? Tyle jest stylów — ilu ludzi. *Le style — c'est l'homme* — powiedział już Buffon. Istnieją atoli grupowe podobieństwa wyrażania się uprawniające do rozróżniania np. stylu *ozdobnego*, czyli *kwiecistego*, tudzież stylu *poetyckiego* i *retorycznego*, stylu *naukowego*, stylu *biblijnego*, *kupieckiego*, *handlowego*, *telegraficznego*.

Styl urzędowy nie powinien być zbyt kwiecisty, ani poetycki, ani retoryczny. Pismo urzędowe nie może mieć na celu wywołania danego nastroju w duszy — adresata. Czytający pismo urzędowe, jeżeli zapłacić lub rozesłać się, to powinna go do tego pobudzić *tylko treść* pisma lub aktu, które otrzymał.

Papier urzędowy, elaborat biurokratyczny nie powinien w równej mierze być zredagowany tak zawiłe jak zawiłe pisane jest niejedno dzieło naukowe. Wolno nierozumieć o co chodzi np... Hoene-Wrońskiemu lecz to o co chodzi danemu urzędnikowi lub danej władzy powinno być najkompletniej zrozumiałe i jasne dla tego, do którego jest pis-

mo urzędowe wystosowane lub dla którego użytku jest wykoncypowane.

Pismo urzędowe *vel* biurokratyczne nie może posiadać niektórych zwrotów stylu kupieckiego nacechowanych np. zbytnią uniończącą względem klienta lub *pleno titulo* publiczności. Niewypada nawet sekretarstwowi urzędowemu być «zawsze gotowym do usług». (Wszystko też choć mogło przypominać handel — osobliwie wymienny!) — powinno być skrupulatnie z pisma urzędowego wykluczone. Nic nie powinno, nawet w najogólniejszym ujęciu stylowym, przywozić na myśl interesanta, że może istnieć w stosunku do urzędu jakakolwiek wymiana — uprzejmości.

Na ostatek styl do zbytku telegraficzny nie przystoi doniesieniu lub aktowi urzędowemu. Co prawda, wstęp do zarządzenia ujęty np. w formułę «R. m. z 7 lipca 1887, l. 11976, ok. Nam. l. 7302 pr.» lub choćby tylko «Ok. M. S. W. 22. VII. 1920 (B. C. 5861/1)» posiada wszystkie cechy stylu telegraficznego, nie należy jednak tak gwałtownych skrótów stosować do samego brzmienia i tekstu np. nakazu lub zakazu. Lapidarność nie wyklucza precyzyjności.

Nie należy polegać na rozumieniu przez każdego obywatela *formulek*, w które tak obfituje styl biurokratyczny. Formułki służące do porozumiewania się ze sobą urzędów i mające dla nich ściśle określone znaczenie, idące do nadto często z pod zrozumienia obywatelskiego *pospolitaki*, widzącego w danej formułce biuralistycznej jakiejś kabalistycznej zaklęcie, jakąś *invocatio diaboli* tajemniczą a niesamowitą, przy samem wymówieniu której lub odczytaniu głośnym mogą zacząć działać rzeczy najmniej spodziewane, niczem troje dziwów z pracowni Fausta alchemika. W piśmie urzędowym nie powinno być nic *tajemniczego*. Nie powinno ono na interesancie-obywatelu wywierać wrażenia, że zachodzi się go od tyłu z jakimiś magicznymi formułkami, strzeż Boże, jeszcze ma-sonskimi!

Obywatel nie powinien witać pisma urzędowego jak zwistuna jakiejś wieści, co najmniej niepożądaney. Nie powinno się dopuszczać do tego aby obywatel ujrzawszy przed sobą woźnego z urzędu otwierającego z kłosek swój o 7-mejl... Czcił władzę niej kopertę przy słowach «Proszę wszelką!... Nie będziesz pożądał

pokwitować!», aby obywatel aż podskoczył wolaając: «Czego oni znowu chcą odemnie?»

Pismo urzędowe powinno być witane przez obywatela jak zwistun dobrej wieści; jak znak widomy za cieśnienia się między nim a urzędami, np. wydziałem podatkowym magistratu, Kasą Chotych, «odnośnym» komisarzatem, Izbą Skarbową, urzędem prokuratora, sędzią śledczym własnego rewiru i t. p.

Z tego co się oto rzekło i wnioskując *a contrario*, wynika, że styl urzędowy *vel* biurokratyczny powinien przede wszystkim nacechowany być *prostotą i jasnością*. Żadnych rzekomych... finezyj i precyzyjności! Pozostawić to trzeba — notom dyplomatycznym. W notach dyplomatycznych im więcej domyślników i «kruczków», wyprowadzania w pole i hipokryzji, futerczek i wybiegów — tem lepiej. Na odwrót, redakcja biurokratycznych zwłaszcza nakazów, powinna być taka, że «odnośny» papier «za numerem takim to a takim» choć rzyj na kamiennych tablicach i znoś z Synaję góry. Patrz abyś zamykał księgę sznurową i dobywającego z niej kopertę przy słowach «Proszę wszelką!... Nie będziesz pożądał

mieszkania bliźniego twego!... Nie będziesz po biurach zwracał głowy urzędnikom a tem bardziej urzędnikom!... Oto jaka stanowczość, wykluczająca wszelkie «uwagi» i «objekcje», powinna psonować w enuncjacjach urzędowych.

Należy wstrzeżać się w nich wszelkiego niby to przenoszenia na język polski utartych szablonów biurokratycznych — zarówno niemieckich jak rosyjskich. Jest to ordynarna obraz mowy rodzimej nie potrzebującej zgola... wzorów. Mowa polska jest wystarczająco bogata aby mogła wszelkim wymaganiom zadość uczynić. *Wszystko* da się doskonale i pięknie wyrazić w najczystszej i najprawdliwszym języku polskim.

Oto przykład — wybrany przez Romana Zawilińskiego do krakowskiego czasopiśmie «Jedność» — *jak nie należy wykosławiać «urzędowie» tego, co można składinie, jasno i ładnie wyrazić dobrą polszczyzną.*

Posłuchajmy. «Należy nakłonić właścicielkę walarów, o których mowa, aby przedłożyła kwit stąd jej wysłany, potem się ją uwiadomi, kiedy jej będą zwrócone. Wzwanie wręczyć

KURJER GOSPODARCZY Z I E M W S C H O D N I C H

Dwa zbliżenia,

Socjalizacja rolnictwa, przemysłu i handlu zniszczyła Rosję gospodarczo. Wytwarzanie spadło do poziomu, przy którym nie może już zaspokoić najniezbędniejszych potrzeb ludności miejscowej. Obecna Rosja sowiecka musi importować nawet te produkty, których przed wojną Rosja carska była wszechświatowym dostawcą.

W tych warunkach dla Polski ukształtują się korzystne perspektywy eksportu i tranzytu.

Według L. Krasina import towarów w stosunku do ogólnej ilości towarów na rynku w Rosji wynosił w 1913r.—11,6 proc., w 1924/25—4,6 proc., w r. 1925—26—ma wynosić 6,2 proc. To znaczy, że Rosja sowiecka tylko w znikomej części przez import pokrywa to zapotrzebowanie, które istniało przed wojną, a które obecnie jakkolwiek uległo względnie zmniejszeniu skutkiem obniżenia poziomu wymogów przeciętnej obywatela tem niemniej być może jest jeszcze większe wobec zmniejszenia się ogólnej ilości towarów na rynkach wewnętrznych.

Import siatek wzrasta. Jeszcze w roku 1922—23 Rosja importowała tylko na 187 milj. rubli, w r. 1923—24 już na 439, w 1924—25—na 680, zgodnie zaś z planem handlowym na r. 1925—26 import ma wynosić około jednego miljaru rubli złotych.

Sowiecki plan przywozu na r. 1925—26 jak wiadomo różni się od wieloletniego planu przywozu, który przewidywał import towarów przemysłowych (surowce, półfabrykaty i maszyny), import związany z rolnictwem (maszyny i narzędzia rolnicze), import produktów pierwszej potrzeby. W tem surowce i półfabrykaty zajmują najpoważniejszą pozycję (bawełna, wełna, skóry surowe, węgiel dla przemysłu petroberskiego, przędza, skóry wyprawione, produkty chemiczne, papier i t.p.), następnie środki produkcji przemysłowej i narzędzia dla przemysłu domowego. Import przedmiotów pierwszej potrzeby ma wynosić przeszło 16 proc. ogólnego przywozu (przedwójnym wyrobem włókienniczym i towary kolonialne) Wreszcie maszyny i narzędzia rolnicze ma importować Rosja co najmniej na 100 milionów rubli.

Eksport polski do Rosji w razie nawiązania normalnych stosunków handlowych przyczyniłby się wybitnie do poprawy naszej sytuacji gospodarczej. Wileńszczyzna zyskała by podwójnie: odzyskując najbliższy rynek i wyzyskując swoje położenie tranzytowe.

Nie trzeba jednak zapominać o dwóch „ale”. Przedewszystkiem zbliżenie handlowe obydwu stron Polski i Rosji jest utrudnione, powtórę tylko handlowe zbliżenie nie jest bynajmniej zamiarem Rosji.

Jakkolwiek ekspozytury handlowe Rosji uznały zasadniczo a raczej teoretycznie za konieczne tworzenie syndykatów importowych dla poszczególnych dziedzin przywożonych towarów oraz dopuszczenie do zajmowania się transakcjami handlowo-eksportowymi specjalnych towarzystw, to jednak nienaruszoną została zasada polityczna: wykluczenie jakiegokolwiek pośrednictwa u właściwego wy-

twórcy i niedopuszczenie obcych firm do działalności handlowej wewnątrz kraju (np. niedozwolenie na założenie składów towarów firm obcokrajowych). W ten sposób Sowieci dążą do wykluczenia jakiegokolwiek bądź możliwości kontaktu przedstawicieli państw obcych z ludnością miejscową, natomiast sami wyzyskują wszelkie możliwości by w celach agitacyjnych uzyskać jaknajwiększą styczność z ludnością państwa obcego. I w tem właśnie tkwi przy takich niewspółmiernych warunkach obcowania handlowego niebezpieczeństwo bardzo pożądanego zbliżenia handlowego. «Przyjaźń między państwami staje się trwałą i niewzruszoną wtedy, kiedy opiera się na mocnych podstawach ekonomicznych». Tak mówił ludowy komisarz Cziczerin w dn. 28 września 1925 r. na konferencji z prasą warszawską. Były to słowa głęboko przemysłowe, zawierające zatępnioną myśl: im szybciej będziecie lecieli na lep korzyści z handlu z nami, tem prędzej zrobimy z wami nasz bolszewicki porządek.

Słowa Cziczerina o przyjaźni nie omieszkają dać rezultatu: W Polsce znaleźli się osobnicy, którzy poza «zbliżeniem» handlowym zaczęli przebąkać o konieczności innego rodzaju zbliżenia—celem wzajemnego zapoznania się. W wyniku odbyła się wycieczka, z udziałem b. wywoleńców, o której jeden z wywoleńców wyraził się jako o szopce ludzi, wziętych przez Sowieci na kawał.

Harski.

Informacje.

Nieuzasadnione podwyższenie cen na drzewo.

Mimo ogólnego podążania do niższych cen szeregu artykułów i do opanowania drożyzny oraz mimo spadku walut zagranicznych, niektóre dyrekcje lasów państwowych nie czekając na dyrektywy ministerstwa rolnictwa zarządziły podwyżkę cen drzewa z lasów państwowych. Dyrekcja łódzka podniosła cenę drzewa o 35 proc., dyrekcja wileńska o 25 proc., zaś dyrekcja siedlecka o 20 proc. Zwyczaj powyższa nie stoi w żadnym związku z koniunkturą w przemyśle drzewnym na rynku wewnętrznym i eksportowym. Różnica zaś w podwyżce wskazuje na pewien pośpiech wynikający z braku porozumienia. Sprawozdania sprzedaży wykazują, że znaczny procent drzewa z lasów państw. nabywa ludność miejscowa w postaci opatu i budulca, co stanowi dla niej artykuł pierwszej potrzeby. To też podwyżka ta niepotrzebnie daje bodźca do wzrostu drożyzny, nie idąc równocześnie po myśli zasad polityki władz centralnych, ogłoszonej publicznie.

Rynek zbożowy w Warszawie.

W dniu 21 stycznia notowano urzędowo: Żyto kongr. 681 g-I (116) fr. Warszawa 23,50 — 23,80 693,5 g-I (118) 22,50, 693,5 g-I (118) fr. Warszawa 24,00. Jęczmień kongr. brow. pg. próby 24,75, na kaszę fr. Warszawa 23,50 — 23,00. Owies kongr. jednol. 23,00 — 23,50. Orzeby żytnie 13,80 fr. Warszawa 14,00, przennie grube 16,50—16,00. Uspokoił się spokój. Obroty 400 tonn.

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Z «Dziennika Ustaw Rz. P.» Nr. 7 z dn. 22 stycznia 1926:
— Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 13 stycznia 1926 o ustaleniu planu parocelacyjnego na rok 1927 (poz 42);

za potwierdzeniem odbioru, które tu należy nadać.

Prawda? Jasno wyrażone, krótko i węzłowo? — A teraz posłuchajmy jak to brzmi w cytowanym przez Zawilińskiego wyjątku z dokumentu urzędowego:

„Należy spowodować nazwaną właścicielkę w mowie będących walorów do przedłożenia tu wydanego jej stać w swoim czasie kwitu, po czym zostanie pomieniona zawiadomiona, kiedy będą mogły być jej zwrócone. Wezwanie należy skutecznie za potwierdzeniem odbioru tu nadać się mającemu.”

Co za dziwagi językowe! Co za wykręcanie wyrazami! Co za sztuczność i niaturalność! Kłóż tak mówić? Kłóż się tak wyrażać? Trzeba wyczytać się aby sens pochwylić. A od germanizmów aż się roi.

Albo:
„Osady żołnierskie nie mogą być bez zezwolenia Urzędów Ziemijskich dzielone w naturze, ani alienowane aktami prawnymi między zwycięzcy, na wypadek śmierci pod tytułem darmym (!) i obciążającym aż do czasu spłaty ceny nabycia, w żadnym jednak razie nie przed upływem 25 lat

— Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 9 stycznia 1926 o zmianie opłat od spirytusu z kampanii 1923—24, zwolnionego fabrykom wódek do wewnętrznego obrotu (poz 49);
— Rozporządzenie Ministrowi Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i D. P. z dn. 19 stycznia 1926 o uzupełnieniu R. N. z dn. 30.X.1925 w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej z dn. 26.VI.1924 (poz 50);
— Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 18 stycznia 1926 o adresowaniu przesyłek pocztowych i telegramów, zamawiania rozmów telefonicznych oraz używaniu języków w komunikacji telegraficznej i telefonicznej w obrocie wewnętrznym (poz 51).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— Licencja ogierów. Celem doprowadzenia do możliwie najlepszego stanu hodowli koni, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych wydało rozporządzenie dotyczące przeprowadzenia licencji ogierów.

Specjalne komisje z urzędu dokonały w ostatnich czasach przeglądu wszystkich ogierów, które mają ukończone trzy lata, ewentualnie ukończają je w maju 1926 r.

Ogierów kwalifikowano według grup: 1) uznane i 2) zabrakowane, przyczem pierwsza grupa (podzielona została na trzy kategorie).

Do pierwszej kategorii zaliczono reproduktorów posiadających świadectwo metryczne, niepo ojcu i matce, do drugiej należą konie uszlachetnionej rasy, lub pogrubione rasą zimnej krwi i są bez wad.

Wobec tego, że ilość licencjonowanych reproduktorów odpowiadała ma stosunkowi 1 na 25 koni, przeto do trzeciej kategorii zaliczono ogiery zabrakowane z pierwszych dwóch kategorii.

Pozostałe, zupełnie zabrakowane ogiery muszą być do 1 kwietnia 1926 r. poddane kastacji.

Komisje stwierdziły, że zaledwie 5 koni na zbadanych dotychczas terenie posiadają warunki wymagane dla pierwszej kategorii, co w znacznej mierze objaśnia brak reproduktorów dobrych.

Zaledwie w kilku gminach, zwłaszcza Worniańskiej pow. Wil.-Trockiego posiadamy ładne osiary—swoego chowu.

Zaznaczyć należy, że ludność wsi, a nawet i liczą przedstawicieli ziemiaństwa zupełnie nie zdają sobie sprawy z doniosłości znaczenia przeprowadzenia licencji, a nawet mał miejsce wypadek, że gmina Szaroczek pow. Święciańskiego wręcz odmawiała początkowo przeprowadzenia koni.

Z dnem 25 bm. komisja przystąpiła do prac na terenie pow. Postawskiego poczem objeżdżając Działniński i osiem sąsiednich do innych powiatów gmin pow. Brasławskiego.

Do dnia 13 marca prace nad przeprowadzeniem licencji ogierów zostaną ukończone.

Na terenie pow. Wil.-Trockiego z liczby 2445 ogierów wydano świadectwa uznania I kat. 2 i 73 i II 251.

W pow. Święciańskim z 1829 koni, 129 zaliczono do kat. I, a 144 do II.

Brasławski powiat na 1429 ogierów dat 81—II kat. i 108—III-ej.

W Wilejskim powiecie z 1381 trzy okazały się godne pierwszej kategorii, 50 drugiej i 192 trzeciej.

Powiat Oszmiański na 1151 koni dat 57 sztuk II kat. i 83 III.

Ogółem wydano w tych pięciu powiatach: 5 świadectw I kat., 390 — II-ej i 778 — III-ej. (b)

— W sprawie wywozu walut zagranic w listach poleconych. Jest tajemnicą publiczną, że niektóre instytucje o bankowym charakterze obok dodatnich i pożytecznych stron swej działalności finansowej, odgrywają także mniej pożądaną rolę w dziedzinie regulowania kursu waluty polskiej. Jest rzeczą stwierdzoną, że kontrola regulowania stanu naszego rynku pieniężnego zwłaszcza w zakresie wywozu walut za granicę, nie jest należycie pomyślana i daje pole do spekulacji walutowej na szkodę państwa. W myśl odnośnego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu wywóz wszelkich pieniędzy zagranic w listach wartościowych może się odbywać jedynie na podstawie uzyskanego w każdym poszczególnym wypadku pozwolenia Izby Skarbowej.

Wobec takiego postawienia kwestii wywożenia pieniędzy za granicę, niektóre instytucje jako też osoby prywatne—według sprzecznych funkcjonalnyszy pocztowych zbytnio ryzykowne w swych przedsięwzięciach używają do przesyłania walut i dewiz za granicę innej drogi, która choć w świetle przepisów i rozporządzeń pocztowych nie jest drogą legalną, jednak nie pociąga za sobą, dla użytkownika tej drogi żadnych sankcji karnych. Mowa tu o przesyłaniu pieniędzy i walorów za granicę w listach poleconych. Wobec braku jak już podkreśliłmy kategorycznego zakazu wysyłania pieniędzy w listach poleconych ma miejsce załatwianie takich operacji w korespondencjach poleconych. Według opinii kół zainteresowanych, w takich listach poleconych przesyłane są nieznaczne sumy waluty polskiej i obcej z Polski zagranicę i odwrotnie. Operacje te przynoszą widocznie tyle korzyści i do tego stopnia się kalkulują, że nad zagnięciem w obrębie poczty takiego listu poleconego z przemycaną zawartością pieniężną przechodzą korzystający z tej drogi do porządku dziennego, nie żądając bynajmniej wypłacenia przynależnego według obowiązującej międzynarodowej konwencji pocztowej odszkodowania za zagnięcie listu. Z uwagi na podjęte już przez władze zarządzenia zmierzające do opanowania sytuacji walutowej w kraju, czynnik miarodajny powinny wziąć również pod uwagę przedstawiony stan rzeczy. (x)

KRONIKA MIJESCOWA.

— (b) Przedstawiciele kupców żydowskich u Prezesa Izby Skarbowej. Prezes Izby skarbowej p. J. Malecki przyjął przedstawicieli

Uczenie Staszycy.

Akademja w Uniwersytecie Stefana Batorego.

W dniu wczorajszym w Auli U. S. B. odbyła się uroczysta Akademja ku czci Stanisława Staszycy.

Akademję zajął J. M. rektor U. S. B. Prof. Marian Dziedziowski. Przemówienie Jego poprzedzone zostało chórem młodzieży akademickiej.

J.M. prof. Dziedziowski podkreślił doniosłość akademji, która nie powinna być konwenansem, ale winna stać się w naszej pamięci jako cześć oddana wielkiemu mężowi, który za wzór służyć może nowemu pokoleniu.

Co było najważniejszą cechą Stanisława Staszycy? To ta niestychająca zdolność skupiania się, którą mędrzy indyjscy zwykli zwać wyrazem *yoga*. Stanisław Staszic był człowiekiem, który potrafił skupić wszystkie siły. Alisli jedną jego myślą przewodnią była — Ojczyzna.

J. Magnificencja przeprowadził analogję między epoką Staszycowską i dzisiejszą. Wówczas, gdy Staszic pisał swoje „uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego” — Polska chyliła się ku upadkowi. A dziś? Dziś niedoleństwem jednych, nieczemnością i głupotą drugich — dokąd dąży?

Pięknie i głębokie przemówienie zakończył J. M. rektor Dziedziowski temi słowy:

— Niech więc działalność Staszycy stanowi ową emanację szlachetnej i twórczej mądrości, która pozwoliła nam osiągnąć moc ducha do osiągnięcia wyższych celów.

Prof. Chodynicki zakreślił naukową działalność Staszycy. Urodzony w epoce ciemnoty, Staszic chlonał z siebie te wszystkie myśli, które przybyły z Zachodu. Dominowały w nim dwa elementy: miłość Ojczyzny i miłość Natury.

We wszystkich jego dziełach to umiłowaniem znajduje najżywszy wyraz.

Pozatem przemawiali prof. B. Rydzewski o Staszycu, jako geologu — tudzież p. Limonowski.

Na końcu chóru młodzieży akadem. odpiewał okolicznościowe pieśni.

Sch.

zw. kupców żydowskich pp. prezesa Polaka, Kroszki i Trockiego, którzy interwenjowali w sprawie rzekomego stosowania przez urzędy skarbowe taktyki antyżydowskiej wyrażającej się zdaniem interpelantów w zmniejszeniu ilości przedstawicieli żydów w komisjach szacunkowych, przeprowadzaniu egzekucji i podawaniu pod sąd płatników, których zeznania o obrocie nie były, z dniem władz skarbowych, zgodne z rzeczywistością.

Pan prezes upewnił delegację, że nie widzi w tem takiki antyżydowskiej, co zaś do oddawania pod sąd płatników składających fałszywe zeznania, to dzieje się to na mocy zarządzenia Ministerstwa Skarbu.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— Zastój gospodarczy w Niemczech. Zastój gospodarczy w Niemczech potęguje się z miesiąca na miesiąc: wymownym tego dowodem jest szybki wzrost upadłości, jak wskazuje zestawienie następujące: w lipcu roku zeszłego zarejestrowano 791 upadłości, w sierpniu 751, we wrześniu 914, w październiku 1,1 (?) w listopadzie 1,343; a więc w ciągu 5 miesięcy ilość upadłości zwiększyła się w dwójnasób. Kredyty gospodarcze, udzielane przez banki niemieckie w lipcu wynosiły 2,842 miliony marek złotych, w sierpniu 2,786, we wrześniu 2,763; w październiku 2,639, w listopadzie 2,461 milj. marek złotych.

Sprzyjająca koniunktura na maszyni rolniczej w Węgrzech.

Polepszenie ogólnej sytuacji gospodarczej Węgier rokuje dobre nadzieje na dawać już planowaną pożyczkę zagraniczną, która ma być przeznaczona na podniesienie rolnictwa. Pożyczka wyniesie około 2 milionów funtów i będzie finansowana częściowo w Londynie, częściowo w New Yorku. Ze względu na przeznaczenie pożyczki, należy się spodziewać wzmoczonego zapotrzebowania na maszyny i narzędzia rolnicze. Pomimo, iż Węgry wyżej wspomniany przemysł mają dość rozwinięty, należy się spodziewać, iż poważniejsze ilości będą wprawione z zagranicy. Nasz przemysł maszyn rolniczych winien zwrócić uwagę na rynek węgierski w celu ew. wyzyskania koniunktury.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

23 stycznia 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Belgia	—	—	—
Holandja	—	—	—
Londyn	39.54	35.50	35.41
Nowy-York	7.30	7.32	7.28
Paryż	27.37	27.44	27.31
Praga	21.61	21.66	21.56
Szwajcaria	141.12	141.48	140.77
Stokholm	—	—	—
Wiedeń	102.75	103. —	102.50
Włochy	29.52	29.60	29.45

Papiery wartościowe:

Pożyczka dolarowa 64.50 (w złotych 470.85)	—	—	—
kojełowa	118	124	—
5 pr. pożycz. konw.	43.50	—	—
4 pr. pożycz. konw.	—	—	—
5 proc. listy zast.	—	—	—
Ziemijskie przedw.	—	—	—

Spółdzielnia Kredytowa Lokatorów i Rozbudowy w Wilnie z ogr. odp. komunikuje, że o 1 dnia 26 stycznia 1926 roku rozpoczyna swą działalność w własnym lokalu przy ul. Wielkiej Nr 36 (nad Kino „Elen”) i czynne jest od godz. 10 rano do 1 po poł. i od 5 do 7 wiecz.

Celem Spółdzielni jest podniesienie stanu gospodarczego i ekonomicznego owych członków przez udzielanie taniego kredytu, na cele mieszkaniowe; odbudowy zrujnowanych mieszkań i domów, jakoteż dostarczania takichym swoim członkom.

Spółdzielnia wykonytuje wszelkie operacje bankowe przez władze Dozwolone.

Zapisy na członków przyjmuje się w godzinach wyżej wymienionych, ZARZĄD.

2 LETNIE KURSY EKONOMICZNO-HANDLOWE

Polskiego 1-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie

Przyjmują zapisy na Iy semestr w sekretariacie ul. Biskupia 12.

od dn. 15 I do 1-11

wykłady od g. 17—21.

SANATORJUM im. DŁUSKICH ZAKOPANE

otwarte 17 stycznia 1926

Litwini organizują bandy dywersyjne.

Z pogranicza polsko-litewskiego donoszą, że Litwini przystąpili do planowego organizowania band dywersyjnych. Akcja ta polega na zakładaniu komend w poszczególnych wsiach i miasteczkach na pograniczu które będą prowadziły werunek do band ludzi zaufanych narodowości litewskiej i częściowo białoruskiej. Sztab tej kreczej roboty znajduje się w Koszarach i na czele jej stoi znany w Wilnie ks. Kuchta. Z ramienia wojskowności dla fachowego wyszkolenia bandytów i kierownictwa przydzielono do dwóch oficerów. Szarowanie bandytów na nasz teren polecone zostało niejakiemu ks. Rudzinskiemu. W celu zaopatrzenia w broń dywersantów litewskie władze wojskowe przesyłały do komendy znaczną ilość karabinów ręcznych i maszynowych, granaty ręczne wraz z odpowiednią ilością amunicji. Akcję finansuje Bank Koszadzarski. Niedawno ks. Kuchta złożył w tem 17 tysięcy litów zebranych podobno ze składek i odczytów w właściwie pochodzących z kasy litewskiego sztabu generalnego.

W wypadku zbrojnej akcji oddziały szaulisów zostaną wcielone do band dywersyjnych. (a.b.)

Nieudany napad szaulisów.

Z pogranicza donoszą: W godzinach wieczornych dnia 21 b. m. około miejscowości Łodziany patrol 3-ciej kompanji granicznej napotkał kilka osób wiozących ludzi, którzy chcieli przedostać się przez granicę na nasze terytorjum. Na wezwanie „stój” sanie zatrzymały się, a w chwilę później gwałtem rozpoczęły ucieczkę w stronę polskiego lasu. W czasie ucieczki z sanek padły gęste strzały w kierunku patrolu. Nazajutrz skonstatowano, że byli to szaulisi w liczbie 9 osób uzbrojonych w karabiny i granaty. Zamierzali oni wykonać napad na jedno z pogranicznych miasteczek i tylko zawiadującą zdecydowanej postawie patrolu policyjnego zamiar ten im się nie udał. [a. b.]

Mrozy w Kowieńszczyźnie.

Zamarznięcie dwóch kobiet.

Z Kowna donoszą: Wskutek silnych mrozów panujących od kilkunastu dni, coraz częściej zdarzają się wypadki zamarznięcia ludzi. Ostatnio dwie kobiety jadące w saniach do Rakiszek zaczęły marznąć nie zdając sobie z tego sprawy. Gdy wjechały do miasteczka nie mogły już opuścić sani o własnych siłach. Stan ich jest b. ciężki.

KRONIKA

NIEDZIELA 24 Dziś 3 po 3 Kr. T. Jutro Nawr. sw. P.

Wsch. st. o. g. 7 m. 32.
Zach. st. o. g. 4 m. 02.

URZĘDOWA

— (x) Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemijskiej w Wilnie W dniu 21 bm. pod przewodnictwem p. Alfreda Naleszkiewicza — prezesa Okręgowego Urzędu Ziemijskiego w Wilnie odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemijskiej. Na posiedzeniu jawnem Okręgowa Komisja Ziemska rozpoznawała 31 spraw: W sprawie ze skargi odwoławczej adwokata Włodzimierza Muchanowa, pienipentosa Petroneli, Wiktora, Dyonizego, Józefa i Heleny Maciewiczów, od orzeczenia Komisji Uwłaszczeniowej na pow. Wil.-Trocki z dnia 14 września 1925 r. w przedmiocie uwłaszczenia tychże Petroneli, Wiktora, Dyonizego, Józefa i Heleny Mackiewiczów z tytułu długoletniej dzierżawy folw. Zajeziorze weł Zajeziorze, weł Skawdeliszki Górne gm. Rzeszańskiej, pow. Wileńskiego, własność Stefani Burnos. Komisja postanowiła. 1. Sprawy odroczyć, 2. akta sprawy skierować do Sądu Okręgowego w Wilnie, celem zbadania pod przysięgą świadków wskazanych w skardze apelacyjnej na okoliczności w tejsze skardze; 3. dać stronom 3-ch miesięczny termin dla stwierdzenia obszaru dzierżawionych przez Mackiewiczów gruntów; 4. wydać żądane przez adwokata Muchanowa świadectwo: 2. W sprawie wyłączenia w myśl art. 1-go Dekr. Prezesa Tymcz. Kom. Rz. Nr. 469 na rzecz Eżbiety Fjaderowej z przętego na rzecz państwa maj. Puszelaty, gm. Kiemieliskiej, pow. Święciańskiego, obszarów leśnych o przęstrzeni 49,3154 ha, komisja orzekła wymieniony obszar położony w 2 obrębach wyłączyć na rzecz Eżbiety Fjaderowej. 3. W sprawie wyłączenia z maj. Kojaryn, gm. Niemenczyńskiej pow. Wileńskiego na rzecz b. wła-

UWAGA! UWAGA!
Dziś wieczorem utworzono

C A F E

„Polonia“

22 Mickiewicza 22

(dawniej „Tunel Europejski“ pod restauracją „Bristol“)

Całkowicie pol. nowym Zarządem. Wycieczkami KONCERTA Dla parzystych smakoszy polecamy: Pierwszorzędna kuchnia pod kierownictwem znanego szefa w Wilnie. TANIE, SMACZNE i DROWE OBIADY Godziczenie świeże i wyborowe ciasta i pieszczoty własnego wypieku. Lokal orestaur. rowany posiada Gabinet.

KTO

chce wiedzieć, co się w świecie dzieje, ten czyta najfajniejsze ilustrowane czasopismo w Polsce

PRZEGLĄD ŚWIATOWY

Prenumerata kwartalna 6 zł. 25 gr. Wszyskie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adresem: Szarynka pocztowa 135 Warszawa.

Jan Bułhak artysta fotograf

Jagiellońska 8. Przyjmuje 9—6. Ceny niższe.

Biezany, gm. i powiatu brasławskiego; projekt scalenia na obszarze 422 ha 8640 m² gruntów, należących do gospodarzy wsi Nurwiany, gminy Drywiskiej pow. brasławskiego; projekt scalenia na obszarze 141 ha 3068 m² gruntów, należących do gospodarzy zaśc. Osinówka, gm. Wiszniewskiej, pow. Wilejskiego; projekt scalenia na obszarze 128 ha 4575 m² gruntów, należących do gospodarzy Gródeckiej, pow. Mołodeczańskiego, dobrowolną umowę o likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego folw. Nowo-Szarkowszczyzna gm. Szarkowskiej, pow. Dziśnieńskiego, własność Józefa Fiedorowicza na rzecz m-ka Nowo-Szarkowszczyzna teje gminy i powiatu i cerkwi prawosławnej w temże miasteczku. Oprócz tego Komisja orzekła o wdrożeniu postępowania przymusowej likwidacji pastwiskowego serwitutu:

1) obciążającego maj. Świrany, gm. Kiemiejskiej, pow. Święciańskiego, własność Marii Slotwiankiej, na rzecz m-ka Kiemiejski, teje gminy i powiatu; 2) obciążającego maj. Pomerzecz-Słociszki, gminy Połańskiej, pow. Oszmiańskiego, własność Franciszka-Kawerego-Bronisława Tartyło, na rzecz wsi Słociszki, teje gminy i powiatu, oraz orzekła o wdrożeniu postępowania przymusowej likwidacji wspólnego pastwiska: 1) należących do wsi Podwarańce i Rachalszki, gm. Mejszagolskiej, pow. Wileńskiego, zaśc. Podgaj i Podpodwarańce teje gminy i powiatu, i do maj. Kiernówek teje gminy i powiatu, własność Feiksa Zawadzkiego. Następnie Komisja wdrożyła postępowanie scalenia na gruntach 16 wsi. Oprócz tego zawięta ro. poznanie 2 spraw na skutek wniosku osoby zainteresowanej

— [b] Zmiana nomenklatury. Pan Wojewoda wystosował w dniu 23 b. m. pismo okólne do pp. Starostów, komendantów policji wojewódzkiej i komisarzy rządu w którym oznajmia, że w związku z wejściem w życie ustawy w sprawie utworzenia Województwa Wileńskiego należy wszystkie pisma nadsyłane do urzędu wojewódzkiego adresować: „do pana Wojewody“.

— [b] W sprawie eksmisji gminy żywońskiej. Na ostatnim posiedzeniu politycznej komisji Rady Ministrów uchwalono polecie Generalnej Prokuratury zawarcie umów prowizyjnych z poszczególnymi lokatorami i instytucjami mieszczącymi się w domu Nr. 7 przy ul. Orzeszkowej oraz pozostawienie gminy żywońskiej, gdyż sprawa gminy załatwiona zostanie definitywnie po reorganizacji gmin na zasadzie wyrobów, przeprowadzonych zgodnie z dekretem.

— (b) Przypomnienie w sprawie rejestracji chorób zakaźnych. Wobec tego, że niektórzy lekarze nie przytzymają się odnośnych przepisów nakładających na lekarzy obowiązek powiadamiania wydziału zdrowia o wypadkach zapanowania choroby na choroby zakaźne lub nie wpisują do kart zgłoszeń danych o zawodzie chorego i adresu pracowni w której chory zarobkował, co spowodowało z rozszerzeniem się chorób zakaźnych (zwłaszcza z tego powodu, że pracownicy uczęszczające są przez publiczność), pan Wojewoda zwrócił się do związków lekarzy Polaków i Żydów przypominając o konieczności podawania w kartach zgłoszeń ścisłych danych umożliwiających zwalczanie chorób zakaźnych.

Obowiązek ten nakłada na pp. lekarzy ustawa sanitarna.

MIEJSKA.

— (x) Preliminarz budżetowy m. Wilna. Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej Polskiej z dn. 17 czerwca 1924 r. Magistrat m. Wilna ogłasza, że od dnia 26 stycznia r. b. w biurze Magistratu (pok. 28) zostanie wyłożony na przeciąg jednego tygodnia preliminarz dochodów i wydatków m. Wilna na rok

1926, celem przegladania go i wnoszenia ewentualnych sprostzezeń przez zainteresowanych płatników.

— (x) Przyspieszenie prac nad ułożeniem preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1926. W związku z otrzymaniem przynależnym od Ministerstwa Spraw Wewn. przez Wojewodę Wileńskiego, Magistrat przystąpił do szybkiego ukończenia prac nad ułożeniem preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1926. Wobec powyższego wyznaczono w dniu dzisiejszym specjalne posiedzenie komisji finansowej.

SZKOLNA.

— [b] Zebrane kierowników szkół powszechnych. 30 b. m. o godz. 2 popoł. w lokalu szkoły powszechnej Nr. 39 (Królewska róg św. Anny) odbył się zebranie kierowników szkół powszechnych w Wilnie.

— (b) Szkoła im Syrokomli. Zarząd szkoły Nr. 22 zwrócił się do Inspektora Szkolnego w sprawie przyznania szkole nazwy „im. Władysława Syrokomli“. Dowiadujemy się, że podanie to zostanie załatwione przychylnie.

— (b) W sprawie nazw szkół powszechnych. Do dnia 30 b. m. wszystkie zarządy szkół powinny podać do zatwierdzenia do Inspektora Szkolnego nazwy szkół z powołaniem się na datę i liczbę pisma władzy administracyjnej.

Szkoły nie mające dotąd nazwy związanej z tradycją muszą wysłać z ułomowanym wnioskiem dołączając do niego protokół Rady Pedagogicznej.

SAMORZĄDOWA.

— (x) Budowa nowych szkół w gm. Rudzkiej i Trockiej. Z inicjatywy członków wydziału sejmikowego pow. Wil.-Trockiego i dzięki staraniom radnych gm. Rudzkiej została w ostatnim czasie rozpoczęta budowa 7-cio klasowej szkoły powszechnej we wsi Angienkach teje gminy. W najbliższym czasie zostanie również rozpoczęta budowa 3-ch oddziałowej szkoły powszechnej w Karaciszkach gm. Trockiej.

— (b) Zmniejszenie opłat za porady lekarskie. Na ostatnim posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku Wil.-Trockiego uchwalono zmniejszyć opłaty pobierane za porady lekarskie udzielane ludności.

Za poradę zwykłą wyznaczono opłatę 50 groszy, za poradę z zabiegami chirurgicznymi (zastzyki) 1 złoty. Opłaty za utrzymanie w szpitalach dla chorych wewnętrznych i chirurgicznych zmniejszono o połowę, leczenie dla chorych zakaźnych bezpłatnie.

W celu ułatwienia pracy nad podniesieniem stanu zdrowotności do należytego poziomu, podzielono powiat na sześć rejonów sanitarnych w ten sposób, by każdy z rejonów miał swój szpital lub przychodnię.

— [b] Policjanci nie będą roznosili awizacji sądowych. W sprawie odciążenia organów policji p. prezes sądu okręgowego wystosował pismo do panów sędziów pokoju, w którym proponuje całkowitą pracę związaną z roznoszeniem awizacji sądowych przekazać urzędowi gminnym pozostawiając policji jedynie funkcje z tytułów wykonawczych (aresztowania i t. p.)

OPIEKA SPOŁECZNA I PRACA

— (x) Posiedzenie organizacyjnego komitetu pomocy bezrobotnym. Wobec barzo ciężkiego stanu materialnego ludności pozbawionej pracy i konieczności przyjęcia jej z doraźną pomocą w postaci odpowiedniej, z inicjatywy p. Wojewody Wileńskiego odbył się w dniu 25 b. m. o godz. 7-jej wiecz. w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie posiedzenie organizacyjne, mające za zadanie powołać do życia obywatelski komitet pomocy bezrobotnym. W posiedzeniu tem wzięli udział przedstawiciele Magistratu m. Wilna,

co mniej estetycznym. Do żucia służy „żujka“—chewing gumm— „guma do żucia“, którą „wynalazł“ William Wrigley (czyt. Rigley) junior. Jeżeli to „epokowe“ odkrycie nie przysporzyło p. Wrigleyowi sławy Kolumba, to jednak uczyniło go milionerem; umiejętnie użyta, w szczególności w Ameryce panująca reklama zrobiła swoje: dziś, według danych, przytoczonych w „Buffa o News“, w Ameryce żuje „około 80 milionów ludzi“ „Chewing gumm“ — „żujka“ — jest to guma, przepojona syropem cukrowym z miętą i, jako płaskie cukierki w opakowaniu po 5 sztuk, jest sprzedawana po 5 centów. Jeżeli wzięmiemy pod uwagę, że bardzo umiarkowany nalogowiec żuje dziennie tylko 2 cukierki za 2 centy, otrzymamy pokazną sumę 1,6 miliona dol. którą codziennie wydaje na „żujkę“ ludność Stanów Zjednoczonych! Niemniej, czy „chewing gumm“ posiada te zalety higieniczne, antyseptyczne lub nawet estetyczne (bieli poobno zęby), o których szeroko rozpisały w reklamach rozmaite „powagi“ amerykańskie, wiem jednak napewno (niektury z własnego doświadczenia), że wala przetrzałiwe ubranie, bo amatorzy „żujki“, po wysianiu cukru i mięty, przycepiąją lepka gumę byle

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę dnia 24 go stycznia 1926 roku o godzinie 7-jej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu P. Dr. Jan Präfier wygłosi odczyt pt. „Fauna gór polskich“ z obrazami świetlnymi z cyklu wykładów p. t. „Góry polskie“.

Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

— Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Urządza we wtorek dn. 26 go bm. o godz. 8-jej wieczorem w Gimnazjum im. J. Słowackiego (Dominikańska 3) zebranie mies. czne, na którym Dyr. Władysław Mikiewicz wygłosi odczyt ilustrowany przezrociami pt. „Szczyty i lodowce Kaukazu“. Goście mile widziani.

— Odczyt na Antoku u. W niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 12 i pół w południe w Domu Ludowym P. M. Sz. na Antokolu p. dyr. T. Turkowskiego wygłosi odczyt p. t. Kim był Stanisław Szaizcz? Wstęp wolny dla wszystkich.

RÓŻNE.

— Falszywe pięcioletówki. W obieg ukażaly się tyfiszylakaty pięcioletówkowych biletów dawkowych.

Falszykiat wykonany jest na papierze odmiennym. Znak wodny, od słabo widocznego do wyraźnego, fałszerze wykonali sposobem tłuszczywnym. Kolory farb odmiennie w obciemach. Falszykiat w wykonaniu graficznym jest względnie dobrze odwzorowany. Fałszerze posługiwali się maszynami.

Cechy szczególne: numeracja na falszykiatach wykonana jest w kolorze czarnym, gdy w autentycznych banknotach — intensywnie czarnym. Rysunek strony przedniej i odwrotnej, w kolorze zielonym, wykonany jest w grubych linjach, wskutek czego w wielu miejscach linje te zlewają się, tworząc całość mało wyrazistą. Rysunek medaljonu strony przedniej — zamazany; snop i sierp również i napisy w medaljone (pięć złotych 5) prawie niewidoczny i nieczytelny. Orzeł (strona odwrotna) mało wyrazisty. W medaljone, w którym umieszczony jest orzeł, linje ta w kolorze zielonym — są nieostre, poprzerywane. To obu stron w kolorze cielistym wykonane odmiennie, liniami grubszymi. Napisy — grubsze o konturach nieostrych.

— Jeszcze w sprawie okradzenia ppuk. Rawicz-Mysłowskiego. We wczorajszych pismach wileńskich ukazała się wzmianka w której podają, że w związku z okradzeniem ppuk. Rawicz-Mysłowskiego został on ze stanowiska szefa Ekspozytury Szt. Gen. w Wilnie zwolniony. Zanterpejlowany przez nas w tej sprawie p. ppuk. Rawicz-Mysłowski, wyjaśnił, że jeszcze w październiku ub. r. złożył prośbę swym władzom o przeniesienie do 1 Dyw. Leg. M. Sp. Wojskowych przychylając się do prośby ppuk. Rawicz-Mysłowskiego Dziennikiem Personalnym z dnia 23-X-25 r. Nr. 110 przeniosło go na szefa Sztabu 1 Dyw. Leg. mianując na jego miejsce Rozkazem Nr. 128 z dnia 29 grudnia mjr. S. G. Pawłowicza Czestawa.

W skutek pewnych przesunięć personalnych, M. Wojsk. depeszą z dnia 14 b. m. wysłaną na ręce d-cy Dok III gen. Berbeckiego przeniosło ppuk. Rawicz-Mysłowskiego do Warszawy na drugiego referenta w Inspektoracie II Armii.

Depeszę tę otrzymał ppuk. Mysłowski w dniu 16 z podpisem gen. Berbeckiego, a więc przed okradzeniem go, które miało miejsce dnia 18 b. m. i które w żadnym nie jest związkiem z przeniesieniem ppuk. Rawicz Mysłowskiego do Warszawy.

— Błąd drukarski. Wskutek omyłki drukarskiej mylnie została podana w nr. wczorajszym datą posiedzenia Komitetu Ochrony lasów,

Kino Kameralne

„Polonja“
ul. Mickiewicza 22

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)
KINO CZYNNIE: od g. 4-jej do 11 m. 30 w. CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

Kino-Teatr

„Helios“
„Zabiłem“

Posiedzenie to odbędzie w dniu 30 go b. m. a nie 31-go co niniejszym prostujemy.

ZABAWY

— Koncert i zabawa taneczna na rzecz centrali Opiek Szkolnych Średnich zakładów naukowych w Wilnie odbędzie się 1-go lutego w salonych Domu Oficera Polskiego (ul. A. Mickiewicza 13). Początek o godzinie 21-szej Wejście za zaproszeniami 3 zł. akademickie 1,50 zł.

NADEŚLANE.

— O znieważenie Kasy Chorych. W dniu 20 stycznia br. Sąd Pokoju m. Wilna rozpatrywał sprawę Kasy Chorych przeciw Zygmułowi Bruźdzkiemu, dyrektorowi Związku Spółdzielni Mleczarnych i Jajzarskich Końska 18 w Wilnie, oskarżonemu z art. 154 KK. o słowne znieważenie instytucji użyciem pogardliwych epitetów, jak «bolszewicy» t. p.

W wyniku rozprawy Sąd posta nowił zasądzić Z. Bruźdzkiego na 50 zł kary z zamianą na tydzień aresztu i opłatę kosztów sądowych.

— Nowotwarta Spółdzielnia Kredytowa Lokatorów i Rozbudowa w Wilnie, ul. Wieka 36, czynna od g. 10-rano do 1 pp. i od 5-7 wiecz. udziela taniego kredytu na obudowę mieszkań, oraz załatwia operacje bankowe przez władze dozwolone.

Zarząd.

TEATR I MUZYKA.

— Opera Warszawska w Wilnie złożyła wczoraj w Teatrze Polskim publiczności naszej bilet, wzytomy—okazywy. Pomimo szalonego pośpiechu w umontowaniu «Rigoletta» przedstawienie dało pełnię wrażeń artystycznych, które głównie zawdzięczać należy p. Mechównie i p. Kiepurze tudzież nowej dzielnej orkiestrze pod wytrawną batutą p. R. Rubinsztejna. Sala była przepelniona. Spiewano bez suflera, oklaski sypły się rzęściej zarówno w antykach jak i przy otwartej scenie.

Dzisiejsze drugie przedstawienie Rigoletta tudzież popołudniowe obrazy z Fausta zapowiadają się świetnie Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze następnym.

— Poranek chóru «Echo» w Teatrze Polskim. Dnia o. g. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim poranek chóru męskiego «Echo» pod dyrykcją Wł. Kalfnowskiego. W programie: Dwojaczek, Gal, Maszyński, Nowowiejski, Szubert i inni. Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— Róża w Teatrze na Pohulanie gra dzisiaj po raz szósty «Dom otwarty» M. Bałuckiego o godz. 4-jej po poł., wieczorem zaś powtórzone będzie «wesele» Wyspiańskiego. Jutro dramat Rittnera «W małym domu». W przedstawieniu tem bierze udział reżyżerka pracująca obecnie w Teatrze Narodowym w Warszawie, Maria Dulejłanka, która również wzięła udział w pierwszym przedstawieniu «Frojka w Zolotchi». We wtorek komedia Zeromskiego «Ucieka mi przepióczka». We środę premiera komedii F. Zablockiego «Froxy w Zolotchi».

Bilety sprzedaje do przedkna każdego przedstawienia biuro «Orbis» Mickiewicza 11 od 9—4:30 w dniu posiedzenia od 10—12:30 w niedzielę oraz kasa Teatru od 11—2:1 od 3—8-jej w dniu przedstawienia.

Dr. J. Abramowicz
Najwspanialsza kreacja niezrównanej
Mary Pickford
Dziś premiera!
w dramacie sensacyjno-romantycznym
DOROTA VERNON
2 serie — 12 aktów razem (całość)
Nad program:
„ARABELLA“ «Jim, Jack i spirytizm»
komedia w 2 aktach
dramat z epoki życia konia wyścigowego.
Podczas seansu wykonywa śpiewy znana artystka opery wileńskiej p. Jan. Korsak-Targowska.
salonowy dramat w 10 akt. Z powodu wielkiego powodzenia w rol. gł. genialny mistrz namal. w r. g. gen. Markiz SESSUE HAWA-KAWA. Rzecz dzieje się w Paryżu.
B I M i B O M
Wszystko nowe!

Spółdzielnia Rolna
Kresowego Związku Ziemi
Zawalna 1; telef. 1 — 47 telef. boczny kolejowej 4 — 62.

Baczość
producenci rolni!!
Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża.

NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenica, jęczmień i sianę inlane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobrze oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy.

Posiadając składy zbożowe, doczyszczające ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranicznymi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiednim doczyszczeniu wysyłamy zagranicę.

Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na łamane listy przewozowe; 2) Ciężenia znacznej części Województw Wschodnich z wzięciem geograficznych ku portom w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łotwie.

Wszystkie powyższe warunki wydatniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linje kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnią z Bałtykiem.

O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

ZARZĄD
Spółki Akcyjnej Wileński Dom
Towarowo-Przemysłowy
Bracia JABŁKOWSCY
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr 18.

ma zaszczyt zawiadomić p. p. Akcjonariuszy, że z dniem 25-ym stycznia r. b. przystępuje do wymiany akcji markowych na akcje złotowe w stosunku 50 akcji markowych na jedną złotową wartości nominalnej 10 złotych.

Wymy na ustaleniu będzie w zarządzie i salonu. U. Orzeszkowej Bracia Jabłkowscy, Sp. Akc. w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr 18 od godz. 10 do 12 rano.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w m. Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr 28, m. 5 zamieszkaj, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw., podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 1 lutego 1926 r. o g. 10-jej rano w Wilnie, przy ul. Ślachińskiej Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Tow. «Garwo» majątku ruchomego składającego się z aparatu rektyfikacyjnego i 4-ch zbiorników — oszacowanego na sumę Zł. 900.

Komornik F. Legiecki.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna ogłasza najmniejszy konkurs

na projekt planu kosku do ulicznej sprzedaży gazet w Wilnie. O warunkach konkursu można dowiedzieć się w Wydz. Domu Miejskim Magistratu m. Wilna, Dominikańska 2, pok. 45, w godz. biurowych. Termin składania prac konkursowych określa się do dnia do dn. 15 Lutego r b

Gotowe kroje
i na obstatunek sukien, płaszczy i blizny według żądań w cenie od 50 groszy do nabycia w PRACOWNI D mskich ubiorów Orlanowa 2-1.

Ważne dla zbierających marki diamisj działających wśród pogan. Daję 10 cto, 100-u, a nawet 1000-krotną ilość marek w zamian za okazy biakujących do mych zbiorów marek pocztowych. ul. Mickiewicza 1 m. 13. w niedzielę i święta między 2-gą a 3-gą.

od r. 1843 **WILENKIN** ul. Tarnicka 20
Mienie jadalne, sypialne, salony i gabinety
kredensy, stoły, szafy, łózka i t.d.
Wykwintne — Mocne — Niedrogo.
SPRZEDAŻ NA R A T Y.

Wesiel OPAŁOWY I KOWALSKI z dostawą od 1 tony. Ceny n najniższe. Janelońska 3-6 telefon 811.

Rządca - ekonom

Samolny, skończył szkołę rolniczą praktyka w kraju i zagranicą, hodowla inwentarza i mleczarstwo, ulubione świadczenia. Poszukuje posady. Łaskawe oferty: Olszew Wileński. «Bars».

DZIERŻAWY
poszukuje zawodowy rolnik posiadający inwentarz — żywy i martwy. Adres poczta i majątek Łuczaj Umilowicki powiat A. Szański.

Doświadczona nauuczycielka udziela lekcji języka angielskiego i francuskiego. Mickiewicza 37, m. 17. Od g. 1—4 pp.

Pokój
DO WYNAJĘCIA Ładny, słoneczny, z niekierującym wejściem.
Ul. Rossa 10 mieszkanie Studnickich. Kolojnia Bankowa przed mostem murowanym.

Akuszerka **W. Smałowska** przyjmując od godz. 9 do 11. Mickiewicza 46, m. 6. W.Z.P. Nr 63.

Magazyn do wynajęcia
w dogodnym miejscu, blisko rynku. Władomosa: Antokol Nr 4 m. 1 od g. 12 — 1-jej.

Dr. MED. A. Mańkowski
choroby skórne, weneryczne
Ordynuje od 5 — 7. 3-go maja 15. W.Z.P. Nr 48.

Inż. STANISŁAW DOBROWOLSKI.
Na drugiej półkuli.
San Francisco i okolice.

III.

Życie w San Francisco w stosunku do płac zarobkowych nie jest drogie: za 3 dol. dziennie można przyzwyczeć mieszkać i dobrze się odżywiać; niewykwalifikowany robotnik zarabia do 7 dol. dziennie, wykwalifikowany — do 18-tu.

Gdy po raz pierwszy spotkałem w San Francisco przechodnia, który coś dojadł na ulicy, pomyślałem, że tu ludzie nie mają czasu nawet spokojnie skończyć jeść; jakież było moje zdziwienie gdy za chwilę spostrzegłem takiego drugiego, trzeciego, czwartego, ba, potem tysięcznego! Czarni czyszciele obuwia i eleganckie młode panie, bez zarzutu wygoleni dżentelmeni i przekupki uliczne — wszystko to ruszało szcękami! Na ulicy, w tramwaju, w biurach, w eleganckim teatrze i w hall'u wielkiego hotelu, bez różnicy płci i wieku — wszędzie spotykałem żujących! Wtedy dopiero dowiedziałem się, że w Ameryce żucie jest takim samym atolem, jak wiele innych — może tyl-

ko mniej estetycznym. Do żucia służy „żujka“—chewing gumm— „guma do żucia“, którą „wynalazł“ William Wrigley (czyt. Rigley) junior.

Jeżeli to „epokowe“ odkrycie nie przysporzyło p. Wrigleyowi sławy Kolumba, to jednak uczyniło go milionerem; umiejętnie użyta, w szczególności w Ameryce panująca reklama zrobiła swoje: dziś, według danych, przytoczonych w „Buffa o News“, w Ameryce żuje „około 80 milionów ludzi“ „Chewing gumm“ — „żujka“ — jest to guma, przepojona syropem cukrowym z miętą i, jako płaskie cukierki w opakowaniu po 5 sztuk, jest sprzedawana po 5 centów. Jeżeli wzięmiemy pod uwagę, że bardzo umiarkowany nalogowiec żuje dziennie tylko 2 cukierki za 2 centy, otrzymamy pokazną sumę 1,6 miliona dol. którą codziennie wydaje na „żujkę“ ludność Stanów Zjednoczonych! Niemniej, czy „chewing gumm“ posiada te zalety higieniczne, antyseptyczne lub nawet estetyczne (bieli poobno zęby), o których szeroko rozpisały w reklamach rozmaite „powagi“ amerykańskie, wiem jednak napewno (niektury z własnego doświadczenia), że wala przetrzałiwe ubranie, bo amatorzy „żujki“, po wysianiu cukru i mięty, przycepiąją lepka gumę byle

gdzie: do krzesel, kanap, foteli, stołów i t. d.

Doskonałe rozwinięta sieć tramwajów elektrycznych i kolei sprawia, że bardzo dużo ludzi, mających zajęcie w San Francisco, mieszka w okolicznych miasteczkach i jeździ codziennie do miasta. Wieczorem San Francisco płonie morzem ognia i w żadnym z amerykańskich miast nie widziałem takiej intensywności światła.

Położone na drugim brzegu zatoki San Francisco-Oakland, Alameda, Berkeley i kilka innych mniejszych miast fabrycznych dopełniają San Francisco; dojeżdża się do nich koleją dookoła zatoki malowniczą drogą przez San Mateo, Palo Alto i San Jose lub statkiem przez zatokę z miejskiego portu na Market str.

W 1820 r. Luis Maria Peralta otrzymał na własność od króla hiszpańskiego ziemię, na których stoją teraz te miasta. Do epokowego oia Kalifornii roku 1849, w którym znaleziono tu złoto, Oakland było nie wielką, bezimienną osadą i dopiero w 1851 r. otrzymało swą obecną nazwę od nazwiska jednego z awanturniczych poszukiwaczy złota, który się tu osiedlił. Do roku 1906 te wszystkie miasta nie posiadały większego znaczenia i dopiero po zni-

szczeniu San Francisco przez trzęsienie ziemi i pożar zaczyna się ich wspaniały rozkwit. Obecnie Oakland liczy 265 tys. mieszkańców, a cały zespół siedmiu, łączących się z sobą miast Oakland (czyt. Oklend), Alameda (czyt. Olemeda), Berkeley (czyt. Berki), Emeryville (czyt. Emerywil), Piedmont, San Leandro i Albany (czyt. Obiene) — przeszło 410 tys., przyczem ludność tych miast wzrasta co trzy lata o 20 proc.

Oakland i przyległe miasta koncentrują prawie cały przemysł okręgu San Francisco: tu się znajdują przeróżne ogromne fabryki i warsztaty, a w miejscowych dokach zbudowano większość statków transportowych dla Stanów Zjednoczonych podczas ostatniej wojny. Około 600 km. biurowych ulic, blisko 100 hektarów parków i placów sportowych, 53 wspaniałe szkoły, imponujące gmachy publiczne, kilkanaście linij tramwajowych, doskonale wodociąg, czysto utrzymane ulice i śliczne hotele — wszystko to świadczy o wysokiej kulturze tego miasta a 172 świątynie rozmaitych obrządków są dowodem religijności jego mieszkańców.

W środku miasta w pięknym parku Lakeside (czyt. Leksajd) znajduje się zajmujące 40 hekt. jezioro Merrit z tysiącami dzikich kaczek, dwa razy dziennie karmionemi na koszt miasta.

Berkeley *) składa się przeważnie z piętrowych, zacisznych domów mieszkalnych. Uniwersytet Kalifornijski w Berkeley jest największym w Stanach Zjednoczonych i liczy około 25 tys. studentów; uniwersyteckich gmachów, rozrzuconych po wzgórzach, pokrytych lasem niebojczych eukaliptusów, cyprysów, sosen kalifornijskich i olbrzymich dębów, jest kilkadziesiąt i każda prawie katedra posiada swój jedno-lub dwupiętrowy budynek; sport cieszy się wielkim poparciem ze strony władzy uniwersyteckiej: są place tenisowe i piłki nożnej, jest olbrzymi stadion na 76 tys. widzów; na terytorjum uniwersyteckim znajduje się również grecki amfiteatr i zdala widoczna biała „Campania“—stumetrowej wysokości wieża-dzwonia. Na północ od uniwersytetu, na wysokich wzgórzach są urządzone t. zw. „Skyline Boulevard“ *) (czyt. Skajajn bulwar) śliczne bulwary, o których przewo-

nik Baedekera pisze: „trzecia najpiękniejsza na świecie droga!“ O piękniejszą panoramę naprawdę trudno! Z jednej strony przez zatokę widać San Francisco i Golden Gate z górą Tamalpais, stojącą jak b. na strazy wrot, wyspy Goat i Alcatraz wyglądają jak zielone plamy; bliżej leży Oakland ze wspaniałym ratuszem (126 metr. wysokości) i jeziorem Merrit, jak perła mieniąca się w słońcu; z drugiej strony zarysuje się „Mount Diablo“ i otwiera się rozległy widok doliny S. Clara. — Gdy wieczorem wstąpił do Oakland do San Francisco i obydwa brzegi zajął milionem światel elektrycznych, odbijających się w senniej powierzchni wód, zatoka wygląda wprost fantastycznie!

Niedaleko od San Francisco, przy stacji Palo Alto znajduje się uniwersytet Stanforda, założony przez milionera Lelandą Stanforda w 1884 r.; budowa jego kosztowała 30 milj. dol.; uniwersytet ten ma bardzo ładną pozycję i przesiężne, bogato zdobione budynki, chociaż nie posiada tej ilości studentów co uniwersytet w Berkeley.

*) Nazwa pochodzi od George Berkeley, biskupa z Cloyno w Irlandji, który w Ameryce założył b. wiele szkół.

*) Bulwary na Linji nieba.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. — Redaktor w/z Czesław Karwowski. — Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławński.